

## Czy Jan Długosz pisząc siódmą księgę „Annalium” korzystał z *Kroniki halicko-wołyńskiej* lub źródła jej pokrewnego?

W literaturze dość zgodnie twierdzi się, że Długosz pisząc siódmą księgę swych „Annalium” wykorzystywał informacje zawarte w *Kronice halicko-wołyńskiej* lub w źródle jej pokrewnym<sup>1</sup>. Poszczególni badacze tworzyli mniej lub bardziej dokładne katalogi wzmianek tej proveniencji. Przede wszystkim będzie należało odnieść się do najszczerzółowszego z zestawień. Jego autorem był Aleksander Semkowicz. Ten znakomity znawca dzieła Długosza stwierdził, że kanonik krakowski „korzystał [...] z kroniki, zdradzającej wielkie pokrewieństwo z kroniką halicką i wołyńską” opisując następujące wydarzenia<sup>2</sup>:

- 1) koronację Daniela Romanowicza (pod 1246 r.);
- 2) poselstwo biskupa Alberta do Daniela<sup>3</sup> (pod 1249 r.);
- 3) koronację Mendoga (pod 1252 r.);
- 4) spalenie Lublina przez Mendoga (pod 1255 r.);
- 5) niektóre szczegóły dotyczące drugiego najazdu mongolskiego na ziemię polskie (pod 1259 r.);
- 6) zgodę Mendoga na wykupienie z niewoli litewskiej Konrada, syna księcia mazowieckiego Siemowita Konradowica (pod 1262 r.);
- 7) zgon Mendoga (po 1263 r.);
- 8) zamordowanie przez synów Mendoga, jego zabójcy, Trojnata (pod 1264 r.);
- 9) śmierć Wojsielka Mendogowica z rąk Lwa Daniłowicza (pod 1267 r.);
- 10) wyprawę Lwa Daniłowicza na Małopolskę (pod 1280 r.);
- 11) najazd Litwinów na ziemię lubelską (pod 1282 r.);
- 12) trzeci najazd mongolski na ziemię polskie (pod 1287 r.);

---

1 Wymieniam — dla przykładu — następujących autorów uważających, że Długosz korzystał z *Kroniki halicko-wołyńskiej* lub źródła jej pokrewnego: Joseph Girgensohn, *Kritische Untersuchung über das VII. Buch der Historia Polonica des Dlugosch* (Göttingen, 1872), 88; Heinrich von Zeissberg, *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*, t. II (Warszawa, 1877), s. 132–133; Aleksander Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do 1384 r.)* (Kraków, 1887); Evgenij Perfekcij, *Historia Polonica Jana Długosze a ruské letopisectví* (Praha, 1932) (= *Práce Slovanského Ústavu v Praze*, svazek VII.), s. 16–17; Генсьорський А. І. *Галицько-Волинський літопис (процес складання, редакції і редактору)*. К., 1958. С. 58–61; Franciszek Sielicki, „Kroniki staroruskie w dawnej Polsce (na tle polsko-ruskich stosunków kulturalnych),” *Slavia Orientalis*, (1964), nr. 2, s. 144; Лимонов Ю. А. *Культурные связи России с европейскими странами в XV–XVII вв.*, Л., 1978, С. 86–89. W wymienionych pracach odnotowane zostały poglądy reprezentowane także przez innych badaczy.

2 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 54. Wymieniam tylko te odnotowane przez Semkowicza wzmianki, które znajdują się w siódmej księdze „Annales”.

3 Z zastrzeżeniem, że być może Długosz zaczerpnął tutaj informacje z bulli papieskiej.

13) morowe powietrze na Rusi (pod 1288 r.).

Dla porównania Evgenij Perfeckij twierdził, że Długosz na podstawie „latopisarskiego zwođu południowej redakcji, bliskiego Ipatiewskiemu latopisowi” opisał wydarzenia umieszczone pod latami: 1244 (6753), 1246 (6763), 1261 (6770), 1263 (6771), 1265 (6776), 1266 (6772), 1267 (6776), 1280 (6788) i 1288 (6791)<sup>4</sup>. Natomiast Jurij Limonow uznał za wzmianki zaczerpnięte przez autora „Annalium” z *Kroniki halicko-wołyńskiej*, te które zanotował on pod latami 1244–1246 (o Danielu Romanowiczu), 1252, 1254, 1260, 1262 (?) i 1263 (o litewskim księciu Mendogu), 1259–1261 (o wspólnym najeździe Mongołów i Rusinów na Polskę), 1264 (o litewskim księciu Wojsielku), 1265 (o wyprawie Szwarna na Polskę), 1266 (o wspólnej walce Mongołów i Rusinów przeciw Polakom), 1267 (o stosunkach rusko-litewskich i o śmierci Wojsielka), 1280 (o pochodzie Lwa Daniłowicza na Polskę), 1282 i 1283 (o napadzie Litwinów na Polskę), 1286 (o wyprawie Mongołów i Rusinów na Kraków i Sandomierz) i wreszcie 1288 (o zarazie na Rusi i w Polsce)<sup>5</sup>.

W swej pracy podjąłem próbę sprawdzenia, czy istotnie — tak jak przyjęło się uważać w literaturze — Długosz pisząc tę część swego dzieła korzystał z *Kroniki halicko-wołyńskiej* lub źródła jej pokrewnego? Problem ten jako taki, nie znalazł się dotąd w kręgu zainteresowań badaczy, choć oczywiście przy różnych okazjach odnoszono się do niego, nie tylko zresztą w pozycjach poświęconych rozbiorowi „Annalium”, lecz również w pracach z dziejów politycznych Rusi i Polski.

Sądzę, że nie należy się przy tym ograniczać do sprawdzenia czy wymienione wyżej wzmianki istotnie miały ruski pierwowzór. Warto będzie jeszcze raz prześledzić wszelkie zawarte w siódmej księdze „Annalium” informacje „ruskie”, a także wymienione w przytoczonych katalogach wiadomości dotyczące innych kwestii. Poza tym należy — moim zdaniem — przeanalizować również zawarte w *Kronice halicko-wołyńskiej* informacje poświęcone różnym sprawom, które potencjalnie powinny wzbudzić zainteresowanie Długosza, o ile oczywiście nasz dziejopis miał dostęp do tego lub jemu pokrewnego źródła<sup>6</sup>. Dlaczego ograniczam się tutaj do *Kroniki halicko-wołyńskiej*? Odpowiedź jest prosta. Latopisy północnoruskie prawie nie mają wiadomości o wydarzeniach południoworuskich (a tym bardziej polskich) z drugiej połowy XIII w. (czy ściśle z lat 1241–1294), zaś kanonik krakowski w odpowiedniej partii swego dzieła nie umieszcza żadnych wzmianek dotyczących innych rejonów Rusi niż księstwo halicko-wołyńskie i sąsiadująca z nią od północy Litwa<sup>7</sup>.

Zanim jednak przejdziemy do realizacji wytyczonego wyżej zadania, chciałbym podać dla przypomnienia kilka podstawowych, a ważnych z naszego punktu widzenia

4 E. Perfeckij, *Historia Polonica*, s. 16–17.

5 Лимонов Ю. А. *Культурные связи России*. С. 87. Jak widać, lista sporządzona przez Limonowa zawiera w sobie pewne niedokładności zarówno jeśli chodzi o chronologię, jak i tematykę wzmianek Długosza.

6 Na wagę takiego działania zwróciła uwagę Krystyna Pieradzka, Przedmowa, *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, opr. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, t. 1 (Wrocław — Warszawa — Kraków, 1961), LXIII.

7 Taką opinię wyraził choćby Jurij A. Limonow, *Культурные связи России*. С. 86.

informacji o siódmej księdze „Annalium” Długosza. Obejmuje ona lata 1241–1294. Mieści 334 paragrafy, wyodrębnione nie występującymi w autografie, lecz dodanymi przez późniejszych kopistów nagłówkami<sup>8</sup>. Owe ustępy są różnej objętości. Zawierają co najmniej po jednym akapicie, z reguły poświęconym konkretnemu wydarzeniu. Sporo tutaj poprawek, wprowadzanych własnoręcznie przez Długosza.

W pracy tej cytuję wyłącznie wydanie siódmej księgi „Annales” z 1975 r.<sup>9</sup> Jednak ze względu na rozpowszechnienie edycji Aleksandra Przezdzieckiego<sup>10</sup>, dla polepszenia orientacji czytelników w tekście, podaję w nawiasie okrągłym z oznaczeniem: „HP, t. II”, na których stronach tego wydania znajduje się dana informacja. Zaś w nawiasie kwadratowym, na końcu sekwencji ze skrótem: „Rocz.” odnotowuję miejsce, w którym pojawia się odpowiedni fragment tekstu w polskojęzycznym wydaniu dzieła Długosza z 1974 r.<sup>11</sup>

Stanowiący przedmiot badań materiał źródłowy podzieliłem na trzy grupy:

**A.** Zawarte w siódmej księdze „Annalium” wzmianki dotyczące Rusinów i Rusi;

**B.** Inne odnotowane przez Długosza w siódmej księdze „Annalium” informacje, które mogły zostać zaczerpnięte przez polskiego dziejopisa z *Kroniki halicko-wołyńskiej* lub źródła jej pokrewnego;

**C.** Umieszczone w *Kronice halicko-wołyńskiej* informacje, które powinny były potencjalnie zainteresować Długosza i zostać przez niego odnotowane, a nie zostały.

Dla jasności wyводу wszelkie poddane analizie ustępy wyodrębniłem i opatrzyłem liczbami porządkowymi. Wzorem znakomitych poprzedników postanowiłem w nagłówkach cytować jedynie pierwsze i ostatnie słowa badanego fragmentu, choć dla czytelników spoza Polski może to być rozwiązanie uciążliwe. Gdybym jednak chciał podawać tekst analizowanych ustępów „Annalium” w całości, i tak obszerny artykuł zwiększyłby dwukrotnie swoją objętość.

### **A. Lista dotyczących Rusi halicko-wołyńskiej, Romanowiczów i Rusinów informacji zawartych w siódmej księdze „Annalium” Jana Długosza**

1) s. 12: [1241 r.] Primum — reversus (HP, t. II, s. 266); s. 13: — in Russiam redeunt — (HP, t. II, s. 267); s. 13–14: Kaydanus — transmittunt (HP, t. II, s. 267); s. 21: Quidam — fugite”! (HP, t. II, s. 275); [Rocz., s. 10: Najpierw — Ruś; s. 12: — wracają na Ruś —; s. 23: Tymczasem — uciekajcie”].

8 Wanda Semkowicz-Zarembina, *Powstanie i dzieje autografu Annalium Jana Długosza* (Kraków, 1952) [= Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU, seria II, t. XLVII, nr 1], 3–4.

9 Jan Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, liber septimus, liber octavus*, (Varsaviae, 1975).

10 *Joannis Długossi seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII*, opr. Ignacy Żegota Pauli, t. II: ks. V — VIII, [w:] *Joannia Długosz Senioris [...] Opera omnia*, wyd. Aleksander Przezdziecki t. XI (Cracoviae, 1873).

11 Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga siódma, księga ósma*, (Warszawa, 1974).

Umieszczam w tym miejscu komentarz do powyższego ustępu, gdyż jest w nim zawartych kilka wzmianek dotyczących Rusi i Rusinów. Obszerny rozbiór relacji Długosza o najeździe mongolskim znajdujemy u Semkowicza, który słusznie stwierdził, że kronikarz nie korzystał tutaj ze źródeł ruskich o czym świadczy zbytnia pobieżność i niedokładność opisu pochodzenia Batu przez ziemie ruskie<sup>12</sup>. Wypada w pełni zgodzić się z tą opinią. Istotnie, trudno uchwycić jakiegokolwiek związku pomiędzy zdawkową i pozbawioną szczegółów relacją Długosza a dramatycznymi opisami najazdu Batu zawartymi w latopisach. Tutaj warto jeszcze dodać, że bardzo szczegółowej analizie przekazu Długosza o ataku mongolskim dokonał Gerard Labuda. Interesującej nas kwestii historyk ten jednak nie poruszył<sup>13</sup>.

2) s. 47: [1244 r.] R]UTHENORUM — cogit>. (HP, t. II, s. 299); [Roc., s. 57: Książę — uległości].

*Kronika halicko-wołyńska* podaje informację o ataku Romanowiczów na Lublin pod 6753 r. Relacja ta jednak zdecydowanie różni się od przekazu Długosza, w niektórych miejscach jest do niego wprost przeciwstawna. Latopisarz wspomina, że była to kolejna w ciągu krótkiego czasu akcja ruskich książąt skierowana przeciw Bolesławowi Wstydliwemu. W ataku na Lublin uczestniczyli zarówno Daniel, jak i jego młodszy brat Wasylko. Co ważniejsze, według relacji *Kroniki halicko-wołyńskiej* Rusini Lublina nie zdobyli. Przestraszeni ich przewagą obrońcy grodu poprosili Romanowiczów o zaprzestanie szturmów. Książęta ruscy zgodzili się po uzyskaniu zapewnienia lublinian, że nie będą wspierać Bolesława, po czym wycofali się do siebie pustosząc po drodze okolice<sup>14</sup>. Wyraźny jest więc — moim zdaniem — brak związków pomiędzy opisem zawartym w „Annalium” a passusem *Kroniki halicko-wołyńskiej*.

Wydaje się, że Długosz sporządzając swą relację oparł się na przekazie „Rocznika świętokrzyskiego” brzmiącym następująco:

„Anno Domini millesimo CCXL quarto Rutheni per diversos insultus Lublin et totum territorium devastant et succedunt et castrum per se edificare ceperunt et turrim muratam fecerunt”<sup>15</sup>.

Według mnie widać dobrze, jak kanonik krakowski swoim zwyczajem rozbudował bazową informację rocznikarską. Murowana wieża „Rocznika świętokrzyskiego” stała się zwieńczoną blankowaniem okrągłą wieżą zbudowaną z wypalanej cegły u Długosza, który przecież Lublin znał<sup>16</sup> i zapewne dobrze wiedział, jaki obiekt stoi na zamku. Za amplifikację kronikarza można — jak sądzę — uznać wzmiankę o

12 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 247.

13 G. Labuda, *Zaginiona kronika w Rocznikach Jana Długosza. Próba rekonstrukcji* (Poznań, 1983), s. 201–292.

14 *IICP/I*. T. 2. Cr6. 795–797.

15 Rocznik świętokrzyski, *Monumenta Poloniae Historica* [dalej: MPH] nova series [dalej: ns], t. XII, wyd. Anna Rutkowska-Płachcińska (Kraków, 1996), s. 39.

16 Agnieszka Perzanowska, „Wiadomości źródłowe o życiu i działalności Jana Długosza”, *Długosiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, [= Zeszyty Naukowe Uniwersytetu

otoczeniu przez Daniela lubelskiego zamku i samego miasta wałami i głębokimi fosami. Wzmacniała ona dramaturgię przekazu o utracie Lublina<sup>17</sup>.

3) s. 55 [1246 r.] — Agafia — (HP, t. II, s. 307); [Rocz., s. 67: — Agafia —].

Informacja ta nie ma ruskich konotacji źródłowych. Latopisy, w tym *Kronika halicko-wołyńska*, nie znają imienia żony Konrada I Mazowieckiego, wspomianej przez Długosza pod zniekształconym imieniem: „Agasia”, co należy traktować jako lapsus calami. Kronikarz mógł to miano zaczerpnąć albo z jakiegoś polskiego dokumentu, albo z przekazu krzyżackiego lub też zabytku materialnego. Wszystkie noty źródłowe dotyczące ruskiej żony Konrada I znajdziemy u Oswalda Balzera i Kazimierza Jasińskiego<sup>18</sup>.

4) s. 57–58 [1246 r.]: <Claritatem — pariturum>. (HP, t. II, s. 309–310); [Rocz., s. 70–71: Książę — następcem].

Relacja o uzyskaniu przez Daniela tytułu króla umieszczona w *Kronice halicko-wołyńskiej* pod 6763 r. składa się z trzech epizodów. W literaturze podkreślano jej podobieństwo do odpowiedniej wzmianki Długosza<sup>19</sup>. Sprawdźmy czy tak jest rzeczywiście. Latopisarz opowiada o przysłaniu do Daniela przez papieża posłów wiozących oznaki godności królewskiej. Czekali oni na wracającego z wyprawy morawskiej ruskiego władcę w Krakowie. Ten jednak odmówił spotkania z nimi w cudzej ziemi. Tu opowieść zostaje przerwana wzmianką o powrocie starszego Romanowicza do Chełma, modłach dziękczynnych odprawianych z okazji zwycięstwa oraz pochwałą księcia.<sup>20</sup> Następnie dowiadujemy się, że papieskie poselstwo podążyło za Danielem na Ruś. W tym momencie znajdujemy wtrąconą informację, że już wcześniej Stolica Apostolska wysłała do księcia: „biskupa Beren’skiego i Kamenec’kogo”<sup>21</sup>, którzy namawiali go, by przyjął koronę. Daniel jednak odmówił, motywując ten krok zagrożeniem mongolskim i brakiem pomocy ze strony papieża. Tutaj latopisarz

Jagiellońskiego, DLXI, Prace Historyczne, z. 65] (Warszawa, 1980), s. 347, 352–355, Mamy źródłowe świadectwa pobytu Długosza w Lublinie w latach 1471, 1473, 1474, 1475, 1476.

17 Por. komentarz Anny Rutkowskiej-Płachcińskiej zawarty w wydanym przez nią *Roczniku świętokrzyskim*, przyp. 158 na s. 39–40. Tam różne poglądy literatury co do wzmianki o budowie wieży w Lublinie, jak i co do samego obiektu. Do zbliżonych co ja wniosków doszedł stosunkowo niedawno Kazimierz Myśliński, „Problemy terytorialne w stosunkach między Polską i księstwem halicko-wołodzimierskim w XIII wieku”, *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej* (Poznań, 2000), s. 232.

18 O. Balzer, *Genealogia Piastów* (Kraków, 1895), s. 268–275; K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich* (Poznań — Wrocław, 2001) [= Biblioteka Genealogiczna, pod red. Marka Górnego, t. 3], s. 34–38.

19 Joseph Girgensohn, *Kritische Untersuchung*, s. 89; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 266; Por. G. Labuda, który sugerował, że informacja o koronacji Daniela mogła się znajdować w jednym z roczników krakowskich (*Zaginiona kronika*, 151–152).

20 *ИСПЛ. Т. 2. Стб. 826*. Tu opowieść zostaje przerwana wzmianką o powrocie Daniela do Chełma, modłach dziękczynnych odprawianych z okazji zwycięstwa oraz pochwałą księcia.

21 W sprawie identyfikacji tych hierarchów zob. np.: Isidor Szaraniewicz, *Die Hypatios-Chronik als Quellen-Beitrag zur österreichischen Geschichte* (Lemberg, 1872), 83; W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła lacińskiego na Rusi*, t. I (Lwów, 1904), s. 133 i przyp. 2 na tej stronie; Чубатий М. Західна Україна і Рим у XIII віці у своїх змаганнях до церковної унії, *ЗНТШ*. Т. 123–124, 1917. С. 51 i przyp. 4 na tej stronie.

płynnie przeszedł do dalszej części opisu legacji opata z Mezano. Stwierdził mianowicie, że Opizo przywiózł oprócz paramentów królewskich zapewnienie o wsparciu. Dalsze wątpliwości Daniela co do przyjęcia korony zostały przełamane pod wpływem namowy jego matki, a także Bolesława [Wstydliwego], Siemowita [I Konradowica] i „bojarów lackich”, obiecujących pomoc przeciw poganom. Przekonany książę przyjął w Drohiczynie koronę królewską. Nim latopisarz o tym poinformował, przedstawił jeszcze — być może na podstawie dostępnych sobie dokumentów — warunki porozumienia pomiędzy Danielem i Stolicą Apostolską. Zaznaczył między innymi, że Innocenty [IV] zobowiązał się wykląć porzucających wiarę grecką i planował zwołanie soboru, mającego podjąć prace nad zjednoczeniem kościołów<sup>22</sup>.

Analizowany fragment „Annalium” składa się z kolei z dwóch części dopisanych przez Długosza na dolnym marginesie rękopisu, mianowicie ze wzmianki o rokowaniach w sprawie podporządkowania się przez Daniela obediencji Stolicy Apostolskiej i wypływających z tego konsekwencjach oraz informacji o oporze biskupów polskich wobec koronacji starszego Romanowicza wraz z relacją z samego aktu wywyższenia ruskiego księcia przez papieskiego legata Opizona, co odbyło się w Drohiczynie. Niezwykle ważne z naszego punktu widzenia jest spostrzeżenie czołowej badaczki autografu „Annalium” Wandy Semkowicz-Zarembiny, że pierwotnie wzmianka poświęcona koronacji wpisana była własnoręcznie przez Długosza pod rokiem 1253 po ustępie „Decimo — vestivit”<sup>23</sup>. Warto ją przytoczyć w tym miejscu w całości:

„Opiszo abbas de Meszano Apostolice Sedis legatus de mandato Innocentii pape quarto, assumpto sibi Prandotha Cracoviensi episcopo et nonnullis aliis Polonie episcopis, Danielem ducem Russie altera vice priorem coronationem innovando et confirmando in castro Drohiczin in regem Russie inungit et coronat, sponsione iurisiurandi ab eo accepta, quod ritu Greco deserto tam ipse quam natio Ruthenica ritum Romanum assumeret et Summo Pontifici Romano fideliter obediret. Et plurimis honoratur a Daniele rege novo insignibus donis”.

W pewnym momencie pracy nad dziełem kronikarz wykreślił przytoczony fragment i wpisał — jak już wiemy — bardzo poważnie zmienioną informację o koronacji pod rokiem 1246 w ustępie „Opizo — traductis”<sup>24</sup>.

Nie jest dla nas sprawą pierwszorzędno znaczenia ustalić, na czym zasadzają się różnice pomiędzy oboma wariantami omawianej relacji, ani też jakie były przyczyny,

22 Tu porównanie z dokumentami papieskimi dla Daniela i Wasylka, gdzie są podobne słowa. *Documenta Pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia* (1075–1953) [dalej: *DPRHUI*], t. I: 1075–1700, wyd. Athanasius G. Welykyj (Romae, 1953), nr. 12, 13, 21, 22, (bulle Innocentego IV z 3 maja 1246 i 27 sierpnia 1247 r.).

23 J. Długosz, *Annales*, ks. 7, 94. Ustęp ten opowiada o śmierci króla Czech Waclawa I i podarowaniu przez biskupa krakowskiego Prandotę jego następcy, Przemysłowi II Otokarowi relikwii św. Stanisława. Co istotne dla nas, ustęp ten poprzedza z kolei passus poświęcony wyprawie Bolesława Wstydliwego wspomaganego przez Daniela Romanowicza na Morawy.

24 W. Semkowicz-Zarembina, *Powstanie i dzieje autografu*, s. 27–28.



dla których kronikarz dokonał korekty zarówno daty, jak i treści opowiadania o koronacji Daniela. Problem ten zostanie poruszony, o ile będzie służył wyjaśnieniu kwestii, czy istniała zależność obu passusów zarejestrowanych w „Annalium” od *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Dla porządku zapis wykreślony będzie oznaczony literą „W”, zaś ostateczny literą „O”.

Fragment „W” odnotowany został w „Annalium” pod tą samą datą z jaką występuje informacja o koronacji Daniela w „Roczniku Krasieńskich”, jedynym przedługośzowym polskim źródle rejestrującym interesujące nas wydarzenie. Rocznik Krasieńskich podaje jednak wiadomość bardzo ubogą w szczegóły. Jego autor pisze: „Anno domini 1253 Daniel dux Russie in regem coronatur”<sup>25</sup>. Trudno przypuszczać, by Długosz oparł się wyłącznie na przytoczonej wzmiance resztę sobie wymyślając. Kanonik krakowski musiał jednak posiadać jeszcze inne źródło lub źródła informujące o koronacji starszego Romanowicza, skąd zaczerpnął brakujące w „Roczniku Krasieńskich” szczegóły<sup>26</sup>. Moim zdaniem — passus „W” sprawia wrażenie zapisu opartego na relacji naocznego świadka wydarzeń. Czy jednak — co nas najbardziej powinno interesować — tego samego, który opowiadał o nich autorowi odpowiedniej zapiski *Kroniki halicko-wołyńskiej*? Zdecydowanie nie. Oba przekazy, mimo pewnych podobieństw, różnią się od siebie ważnymi szczegółami, wykluczającymi — według mnie — ich wzajemną zależność, a potwierdzającymi za to swoistą komplementarność. Pośród zbieżności należy wymienić następujące: — Opizo jest legatem papieża Innocentego IV; — przybywa na Ruś w celu koronacji Daniela; — koronuje Daniela w Drohiczynie; — przy okazji samego aktu koronacji dochodzi do podpisania porozumienia pomiędzy ruskim władcą a reprezentantem Stolicy Apostolskiej w sprawach wiary. Z kolei różnią obie relacje następujące szczegóły wspólnie wymienionych faktów: — lista uczestników uroczystości koronacyjnych (w passusie „W” występują oprócz Opizona biskupi polscy, na czele z Prandotą krakowskim, zaś w *Kronice halicko-wołyńskiej* matka Daniela, Bolesław Wstydlivy, Siemowit I Konradowic oraz polscy „bojarzy”; — postanowienia porozumienia pomiędzy starszym Romanowiczem i reprezentującym Innocentego IV Opizonem (fragment „W” mówi o złożonej przez Rusinów obietnicy porzuceniu rytu greckiego na rzecz łacińskiego i o podporządkowaniu się obediencji papieskiej, natomiast *Kronika halicko-wołyńska* podkreśla obietnicę pomocy papieskiej złożoną w zamian za poddanie się Daniela zwierzchnictwu „stola svjatogo Petra” oraz gwarancję zachowania greckiej liturgii i wreszcie postulat zwołania soboru, mającego przynieść połączenie kościołów).

Należy jeszcze dodać, że fragment „W” nie zna pewnych ważnych szczegółów występujących w źródle ruskim. Nie notuje chronologicznego związku między

25 Rocznik Krasieńskich, wyd. August Bielowski, MPH, t. III (Lwów, 1878) [reprint (Warszawa, 1961)], 132.

26 Trudno przypuszczać, że cała relacja była amplifikacją Długosza. Zbyt dużo tu fragmentów zgadzających się z innymi źródłami.

polsko-ruską wyprawą na Morawy a misją Opizona<sup>27</sup>, nie wie o spotkaniu Daniela z legacją w Krakowie, nie rejestruje epizodu z misją biskupów „Beren’skiego i Kameneć’kogo”, nie łączy porozumienia rusko-papieskiego z problemem zagrożenia mongolskiego, nie wspomina przy tym o pomocy obiecanej starszemu Romanowiczowi przez Innocentego IV i książąt polskich, nie wzmiankuje o uczestnictwie w uroczystościach koronacyjnych Bolesława Wstydlwego i Siemowita I Konradowica, ani o wspólnej wyprawie zebranych w Drohiczyźnie władców przeciw Jaćwingom.

Widać też, że w niektórych miejscach źródła w sposób specyficzny uzupełniają się. Dla autora podstawy źródłowej fragmentu „W” ważne było uczestnictwo w koronacji reprezentacji episkopatu polskiego, a szczególnie biskupa krakowskiego Prandoty, wyróżnionego imiennym wzmiankowaniem, oraz koncesje ruskiego władcy na rzecz katolicyzmu, natomiast dla latopisarza, związanego z dworem Daniela, udział matki księcia, biskupów ruskich, a także dynastów z Polski i ich możnowładczego otoczenia oraz — jeśli chodzi o rokowania w sprawach wiary — zgoda Innocentego IV na zachowanie obrządku greckiego, a także zwołanie jednoczycielskiego soboru. Ta komplementarność świadczy za odrębnością relacji. Przedstawiają one jakby dwie strony medalu, wydarzenie obserwowane z dwóch punktów widzenia — ze strony polskiej i ruskiej.

Moim zdaniem, przytoczone argumenty pokazują, że wzmianka *Kroniki halicko-wołyńskiej* poświęcona koronacji Daniela Romanowicza nie posłużyła jako źródło Długoszowi sporządzającemu ustęp „W”. Zdaje się — choć to nie jest zasadniczym tematem naszych rozważań — że kanonik krakowski czerpał informacje z jakiegoś polskiego źródła opierającego się na relacji naocznego świadka wydarzeń, zapewne związanego z biskupem krakowskim Prandotą. Może był to dokument zawierający opis koronacji, a może wzmianka rocznikarska lub pokrewna?

Co ciekawe, w wariantcie „O” Długosz zrezygnował z wielu faktów występujących w ustępie „W”. Tutaj muszę zaznaczyć, że wprowadzone zmiany nie wskazują na to, by zostały dokonane pod wpływem lektury *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Można powiedzieć, że stało się w pewnym sensie wprost przeciwnie. Długosz w wersji „O” zasadniczo oddalił się od relacji źródła ruskiego. Przede wszystkim zniknął obiektywizm narracji, cechujący ustęp „W”. Daniel Romanowicz jawi się we fragmencie „O” jako łąsy zaszczytów, sprytny, posługujący się oszustwem schizmatyków. Widać, jak Długosz konstruował swą nową relację poświęconą koronacji ruskiego władcy pod wpływem wyraźnej niechęci wobec jego wywyższenia, przy równoczesnej próbie przynajmniej częściowego wybielenia postępowania papieskiego legata, którego zwiodyły słowa „chcącego zdobyć rozgłos i sławę” Romanowicza. Mamy więc tu do czynienia ze zniekształceniem przez kronikarza faktów pod presją reprezentowanego przez niego stosunku wobec Rusinów i prawosławia. Ważną, może nawet — według wysokiego prawdopodobieństwa — podstawową rolę w negatywnej

27 Choć w tej wersji, Długosz w sposób właściwy oddał następstwo wydarzeń. Najpierw wspomina o wyprawie morawskiej, następnie po ustępie dotyczącym przekazania relikwii świętego Stanisława do Czech, pojawia się interesujący nas passus.



ocenie przez Długosza opisywanych wydarzeń odegrała późniejsza apostazja starszego Romanowicza. Jej zapowiedź znajdujemy już w ostrzeżeniu skierowanym do legata Innocentego IV przez hierarchów polskich. Stwierdzili oni, że: „książę Daniel w obłudny sposób zakpi sobie ze swych nieprzemyślanych obietnic, z naszej religii, z papieża i samego legata Opizona”<sup>28</sup>. Właśnie przez pryzmat swej niechęci wobec schizmatyka i co gorsza odstępcy kanonik krakowski w ustępie „O” oceniał i opisywał koronację starszego Romanowicza. Krótko mówiąc, prywatne poglądy autora nie po raz pierwszy i ostatni wpłynęły na treść konkretnego przekazu<sup>29</sup>.

Można więc dojść do przekonania, że w sferze faktograficznej Długosz konstruując wersję „O” oparł się na wariancie „W”, zmieniając przekaz pod wpływem swojego niechętnego schizmatykom i Rusinom stosunku oraz bulli Aleksandra IV. Powstała w ten sposób opowieść, której negatywnym bohaterem został Daniel. Miała ona swą bezpośrednią kontynuację w ustępie zapisanym pod 1249 r., a pośrednie we wszystkich pozostałych wzmiankach, informujących o pierwszym ruskim królu.

Definitywnie, według mnie, przekonuje do poglądu o braku związku pomiędzy zastąpieniem przez autora „Annalium” wariantu „W” przez „O” pod wpływem lektury *Kroniki halicko-wołyńskiej* występowanie pomiędzy relacją źródła ruskiego a ustępem „O” bardzo poważnych sprzeczności, większych niż pomiędzy latopisem a ustępem „W”. U Długosza to Daniel korzystając z obecności legata Opizona w Polsce wysłał do niego posłów z prośbą o przyznanie korony, w *Kronice halicko-wołyńskiej* podniesiona jest aktywność dyplomacji papieskiej względem ruskiego księcia. U Długosza polscy biskupi starają się wyperswadować Opizonowi koronację starszego Romanowicza, zaś w *Kronice halicko-wołyńskiej* książęta polscy Bolesław Wstydlivy i Siemowit wraz ze swymi bojarami namawiają wątpiącego Romanowicza, by przyjął koronę i protekcję papieską. Długosz nic nie wie o wcześniejszej misji biskupów „berenskiego i kamienieckiego”, nie łączy też chronologicznie koronacji ze znaną sobie dobrze wyprawą polsko-ruską na Morawy z 1253 r.<sup>30</sup>, co wyraźnie widać ze źródła ruskiego. Podkreśla zobowiązania złożone przez Daniela Innocentemu IV na ręce Opiza, pomija zaś obietnice strony papieskiej. Zupełnie błędnie określa wreszcie rolę Drohiczyna w państwie Romanowiczów, traktując ten gród jako stolicę Daniela, którego przy okazji niewłaściwie mianuje księciem kijowskim i drohickim.

5) s. 61 [1247 r.]: — Agafia — (HP, t. II, s. 313); [Rocz., s. 75: — Agafia —].

Zob. notę do wzmianki nr 3.

6) s. 68 [1249 r.] <Innocentius — dimisit>. (HP, t. II, s. 320); [Rocz., s. 85: Papież — czci].

*Kronika halicko-wołyńska* nie posiada wiadomości na temat legacji Alberta na Ruś i jej niefortunnego przebiegu, bo raczej nie można utożsamić z tym epizodem wzmianki

28 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7, 71.

29 Szczegółowe wyjaśnienie motywów tego działania odkładam do innej okazji, konkretnie mam to zamiar zrobić w przygotowywanym właśnie tekście poświęconym koronacji Daniela w relacjach Długosza i jego polskich szesnastowiecznych następców.

30 J. Długosz, *Annales*, ks. 7, 94.

o poselstwie do Daniela biskupów „Beren’skiego i Kamenec’kogo” (zob. wyżej, nr 4). Trudno jednoznacznie odpowiedzieć skąd zaczerpnął Długosz tę wpisaną przez siebie w wolnym miejscu autografu informację. Być może — co już sugerował Semkowicz — z jakiegoś dokumentu papieskiego<sup>31</sup>. W każdym razie, jak sądzę, do kanonika krakowskiego mogła przedostać się wzmianka o samym fakcie poselstwa Alberta i zmianie noszonych przez niego godności<sup>32</sup>. Wrogi Danielowi komentarz z zaakcentowaniem braku wierności księcia wobec kościoła katolickiego wskazuje zaś, że kronikarz budował konsekwentnie obraz władcy-apostaty pod wpływem cytowanej przez siebie dalej bulli Aleksandra IV. Zwróćmy jeszcze uwagę na fakt, moim zdaniem, potwierdzający brak odniesień Długosza w tej sprawie do *Kroniki halicko-wołyńskiej* i zarazem pokazujący mechanizm powstania relacji. Zarówno analizowany passus, jak i opowieść o koronacji Daniela zostały przez autora „Annalium” dopisane, w tym w drugim wypadku kronikarz zmienił wyraźnie sens zapisu na niekorzyść starszego Romanowicza. Czy więc przypadkiem oba ustępy nie stanowiły powstałej w tym samym czasie, a rozpisanej na dwie części pod wpływem niemożliwego obecnie do odgadnięcia czynnika chronologicznego, sumy przemyśleń kronikarza na temat nieudanej próby unii kościelnej i związanej z nią postawy Daniela Romanowicza, konsekwentnie — a wbrew rzeczywistości — potraktowanego jako zadeklarowanego od początku wroga papieskiej akcji?

7) s. 71: [1250 r.] Nichilominus — animarium. (HP, t. II, s. 322); [Rocz., s. 88: Nadto — dusz.].

Wzmianka dotycząca sąsiedztwa diecezji krakowskiej z poganami i schizmatyckimi Rusinami znajduje się po prostu w bulli Innocentego IV, którą cytuje Długosz. W *Kronice halicko-wołyńskiej* nie widzimy śladu znajomości tego dokumentu.

8) s. 94: [1253 r.] <Boleslaus — deducta est>. (HP, t. II, s. 344); [Rocz., s. 116–117: Książę — niszczone].

Wspomniana wyprawa jest bardzo szeroko opisana w *Kronice halicko-wołyńskiej* pod 6762 r.<sup>33</sup> Relacja ta jest znacznie dokładniejsza niż u Długosza, który nie tylko nie zna innych jej ruskich uczestników poza Danielem, ale też i licznych podanych tam faktów. Wydaje się, że kanonik krakowski oparł się nie na obszernym przekazie źródła ruskiego, którego elementy zapewne wykorzystałby, lecz na źródłach łacińskich również informujących o morawskiej wyprawie. Przekazy, które posłużyły Dłu-

31 A. Semkowicz, *Rozbiór krytyczny*, s. 54. Por. z informacją ze s. 269. Co do możliwości takiego pochodzenia interesującej nas wzmianki „Annalium” wypowiedział się wcześniej Joseph Girgensohn, odsyłając czytelników do bulli Innocentego IV publikowanej przez Bungego (J. Girgensohn, *Kritische Untersuchung*, s. 70). W sprawie tego dyplomu zob.: *DPRHUI*, t. I, nr. 26.

32 Różnie literatura patrzy na kwestię ewentualnego pobytu Alberta na Rusi. Na przykład Władysław Abraham zakładał, że mógł on pojechać na Ruś w 1248 r. (W. Abraham, *Powstanie organizacji*, t. I, s. 128 i przyp. 2 na tej stronie Por.: Рамм Б. Я. Папство и Русь в X — XV веках. М.-Л., 1959. С. 156–159; Kurt Forstreuter, „Fragen der Mission in Preussen von 1245 bis 1260”, *Zeitschrift für Ostforschung*, 9, (1960), z. 2/3, s. 251–264; Jan Powierski, „Polityka bałtyjska książąt polskich w połowie XIII wieku (koncesje Innocentego IV)”, *Kwartalnik Historyczny*, 87 (1980), nr. 2, s. 316.

33 *ИСПИ*. Т. 2. Стб. 821–826.

goszowi do skonstruowania tego passusu zidentyfikował w sposób nie budzący wątpliwości Aleksander Semkowicz<sup>34</sup>.

9) s. 96: [1254 r.] Gerardus Ruthenorum — episcopi, (HP, t. II, s. 346); [Rocz., s. 119: — ruski Gerard —].

*Kronika halicko-wołyńska* nie zna biskupa Rusi Gerarda. Długosz korzystał, informując o udziale w uroczystościach tego hierarchy, z przekazu „Kroniki wielkopolskiej”<sup>35</sup>. To źródło czerpało zaś z „Rocznika kapituły poznańskiej”<sup>36</sup>.

10) s. 116–117: [1257 r.] post — miraculorum, (HP, t. II, s. 366); [Rocz., s. 145: po — cudów.].

Informacja ta jest niewątpliwie zaczerpnięta z żywota św. Jacka<sup>37</sup>. *Kronika halicko-wołyńska* nic nie wie o tej postaci.

11) s. 119: [1258 r.] Tractavit — expleat. (HP, t. II, s. 368); [Rocz., s. 149–150: Zabrał — zamiaru].

*Kronika halicko-wołyńska* nic nie wie o fundacji klasztoru w Zawichoście, a samą „niegdyś królową Halicz” Salomeę nigdy imiennie nie wzmiankuje<sup>38</sup>. Historiograficzny fakt zasiadania przez córkę Leszka Białego na tronie halickim znany był dobrze źródłom polskim. Długosz mógł tę informację przejąć choćby z żywota księżnej<sup>39</sup>.

12) s. 120: [1258 r.] Quo — Grzimisława — exactis>. (HP, t. II, s. 369); [Rocz., s. 150: Po — Zawichoście.].

Imię Grzimisławy, żony Leszka Białego i matki Bolesława Wstydlivego nie jest w *Kronice halicko-wołyńskiej* wymienione<sup>40</sup>. ródło to nie podaje informacji o śmierci księżnej, ani też o roli jaką odegrała ona w fundacji klasztoru w Zawichoście. Nie można więc uznać, by było podstawą dla autora „Annalium”. Wzmiankę o śmierci Grzimisławy mógł znaleźć Długosz w kilku źródłach polskich. Najprawdopodobniej kronikarz odwołał się konkretnie do zapiski zawartej w kodeksie Kuropatnickiego „Rocznika małopolskiego”<sup>41</sup>.

13) s. 120: [1258 r.] Idem — Hungaria. (HP, t. II, s. 369); [Rocz., s. 151: Po — Węgrzech].

34 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 273.

35 *Kronika wielkopolska*, wyd. Brygida Kürbis, *MPH* ns., t. VIII (Warszawa, 1970), 101; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 273.

36 Rocznik kapituły poznańskiej, *MPH* ns., t. VI, wyd. Brygida Kürbis (Warszawa, 1962), s. 34.

37 De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum. Auctore Stanislao lectore Cracoviensi eiusdem ordinis, wyd. Ludwik Ćwikliński, *MPH*, t. IV (Lwów, 1884) [reprint (Warszawa, 1961)], 857; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 277.

38 *Kronika halicko-wołyńska* odnotowała fakt zaślubiny Salomei i Kolomana, jednak bez podawania imion nowożeńców (*ИСПЛ.* T. 2. Cr6. 731). Jest to jedyna informacja tego źródła poświęcona córce Leszka Białego.

39 Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis. Auctore Stanislao Franciscano, wyd. Wojciech Kętrzyński, *MPH*, t. IV, 779. Mity co do Salomei zawarte w średniowiecznych źródłach polskich zskonfrontował z rzeczywistością Bronisław Włodarski, „Salomea królowa halicka (Karta z dziejów wprowadzenia zakonu klarysek do Polski)”, *Nasza Przeszłość*, t. V (1957), s. 61–83.

40 *Kronika halicko-wołyńska* odnotowała fakt zaślubin Leszka Białego z córką Ingwara łuckiego, bez podania jednak imienia panny młodej (*ИСПЛ.* T. 2. C. 720).

41 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 265–266. Zob. też A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 277.

Długosz podaje informacje — zapewne o tym samym trzęsieniu ziemi — dwukrotnie. Pierwszy raz pod 1257 r. z zaznaczeniem, że objęte nim były ziemie polskie<sup>42</sup>. Drugi raz, pod rokiem następnym. Przy czym określając zasięg tego zjawiska wspomina już o Polsce, Czechach, Rusi i Węgrzech. O ile łatwo wyjaśnić dlaczego o jednym wydarzeniu wspomina dwukrotnie<sup>43</sup>, o tyle trudno stwierdzić skąd wziął wiadomość o zasięgu wspomnianego zjawiska zarejestrowanego pod 1258 r. Dla nas będzie najbardziej istotne, że nie znalazł tej informacji w *Kronice halicko-wołyńskiej*. ródło to bowiem nie odnotowało wiadomości o trzęsieniu ziemi, które miało miejsce pod koniec lat pięćdziesiątych XIII w.

14) s. 122: [1259 r.] Non tulit — seviebat. (HP, t. II, s. 371); [Rocz., s. 153–154: Nie ścierpiał — mordem.]

*Kronika halicko-wołyńska* nic nie wie o wspomnianej wyprawie. Długosz przejął tę relację z „Kroniki wielkopolskiej”<sup>44</sup>. Nawiasem mówiąc, wydaje się, że polskie źródła błędnie zidentyfikowały przedstawiciela dynastii Romanowiczów uczestniczącego w skierowanej przeciw Kazimierzowi I Konradowicowi akcji zbrojnej. Raczej nie mógł to być Roman Daniłowicz<sup>45</sup>.

15) s. 124–126: [1259 r.] Advenit — conflixerant. (HP, t. II, s. 373–375); [Rocz., s. 156–158: Nadciągnęło — Legnicą.]

*Kronika halicko-wołyńska* zawiera obszerną relację na temat drugiego najazdu mongolskiego na Polskę<sup>46</sup>. Sprawdźmy więc teraz, czy istnieje sugerowana przez Semkowicza zależność pomiędzy pewnymi, nie do końca przez niego ściśle określonymi fragmentami tej relacji Długosza a źródłem południoworuskim<sup>47</sup>. Odnoszę wrażenie, że trudno ją uchwycić<sup>48</sup>. Zaczniemy od kwestii uczestników opisywanych wydarzeń personalnie odnotowanych w „Annales”. Listę książąt ruskich wraz z łączącymi ich związkami pokrewieństwa i elementami tytułatury znalazł

42 J. Długosz, *Annales*, ks. 7, 116.

43 Długosz prawdopodobnie umieścił w dwóch miejscach wzmianki dotyczące trzęsienia ziemi, bowiem w źródłach z których korzystał występowała ta informacja z różnymi datami. Zestawienie źródeł informujących o tym zjawisku geologicznym znajdujemy u Bolesława Ulanowskiego, „Drugi napad Tatarów na Polskę”, *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. XVIII (Kraków, 1885), s. 282–287.

44 *Kronika wielkopolska*, 113: „Item anno eodem infra octavas sancti Michaelis Boleslaus Polonie, Boleslaus Pudicus Cracouie et Sandomirie et Semouitus Mazouie ac Romanus filius Danielis regis Russie, qui venerat in auxilium Semouito duci predicto, contra Kazimirum ducem fratrem ipsius uterinum convenientes in terra Lancieniensi ipsam totaliter spoliis et incendio devastarunt. Edificaveruntque castrum terra in eadem et edificatum Semouito duci Mazouie predicto assignarunt. Cernens autem dux Kazimirus malum sibi imminere et tot principibus resistere non posse peciit treugas usque ad festum sancti Andree sibi dari et colloquium in eodem festo celebrari. In quo se obtulit omnibus illis satisfacere, quorum metas vel terras aut castra minus iuste detineret occupata”.

45 W tej sprawie szczegółowo D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów*, s. 118–119.

46 *ИСПЛ.* Т. 2. С 76. 852–855.

47 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 54, 278–279.

48 Opinię o istnieniu wyraźnych różnic pomiędzy obiema relacjami zgłosił już np. Stefan Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku* (Warszawa, 1956), przyp. 78 na s. 192.

Długosz w „Kronice wielkopolskiej”<sup>49</sup>. Latopis halicko-wołyński z kolei nie wzmiankuje imiennie jako uczestników wyprawy żadnego z Romanowiczów<sup>50</sup>. Można jednak być pewnym udziału Rusinów w oblężeniu Sandomierza, czego najlepszym dowodem jest żywe i pełne emocji, niewątpliwie sporządzone na podstawie relacji naocznego świadka opowiadanie o tym wydarzeniu zawarte w *Kronice halicko-wołyńskiej*. Prawdopodobne jest przy tym, że Mongołom towarzyszyli Wasylko Romanowicz i Lew Daniłowicz, może również Szwarno Daniłowicz<sup>51</sup>. Ważnym argumentem na rzecz tezy, że Długosz nie korzystał konstruując omawiany passus z kroniki ruskiej jest umieszczenie przez niego na czele wojsk mongolskich atakujących ziemie polskie nie Burundaja, którego imię mógł przecież łatwo znaleźć w *Kronice halicko-wołyńskiej*, lecz dowodzących faktycznie wyprawą z 1287 r. Nogaja i Telebugi. Co ciekawe, kanonik krakowski opisując trzeci najazd mongolski ponownie jako jego wodzów wymienił Nogaja i Telebugę (zob. niżej). Z kolei jeśli chodzi o nie występujących w źródle ruskim, dowodzącego obroną Sandomierza starostę Piotra z Krępy i jego brata Zbigniewa, mechanizm pojawienia się dotyczącej ich wzmianki w „Annalium” wyjaśniła dokładnie i przekonywująco Anna Rutkowska-Plachcińska<sup>52</sup>. Według mnie, kolejny ważny argument na rzecz nieistnienia zależności pomiędzy relacjami Długosza i *Kroniki halicko-wołyńskiej* to brak w dziele polskiego historyka mocno wyeksponowanego w źródle ruskim epizodu walki prostego polskiego woja z dwoma Mongołami, którzy wdarli się na wały Sandomierza. Oczywiście jasne jest, że Długosz, jeśliby opierał się na przekazie latopisarzkim, przenosząc fakty do swego dzieła ze względu na niechęć do Rusinów<sup>53</sup> w sposób naturalny mógł starać się usuwać wszelkie elementy pozwalające na ich pozytywną ocenę. Jednak w analizowanym epizodzie mamy do czynienia z inną sytuacją, z dowodem bohaterstwa Polaków. Nie było więc powodu, by go odrzucać. Wprost przeciwnie, należałoby się spodziewać, że Długosz ten wątek wyeksponuje, podobnie zresztą jak odnotowaną w *Kronice halicko-wołyńskiej* bardzo szczegółową opowieść o godnym zachowaniu poddających się Mongołom sandomierzan, szczególnie, że latopisarz wyeksponował w swym opisie postawę duchowieństwa i „bojarów”, a więc warstw najbliższych polskiemu dziejopisowi. Długosz potraktował tymczasem ten wątek — można powiedzieć — konwencjonalnie, eksponując okrucieństwo mongolskie i inaczej przedstawiając tragiczny koniec zgromadzonej w Sandomierzu ludności. Zasadnicze różnice zachodzące w potraktowaniu przez porównywane źródła tego ostatniego wątku przekonuje mnie ostatecznie, że i w tym miejscu kanonik krakowski nie korzystał z informacji *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Jego relacja, oparta była na wiadomościach zaczerpnię-

49 *Kronika wielkopolska*, s. 113–114.

50 *ИСПЛ.* Т. 2. Стб. 852–855.

51 Zob. D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów*, s. 120.

52 Anna Rutkowska-Plachcińska, „Podanie o Piotrze z Krępy w świetle rękopisów rocznika świętokrzyskiego nowego oraz późniejszych przekazów”, *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich* (Poznań, 1984), s. 263–270.

53 W omawianym fragmencie Długosz pisze przecież o ruskiej chytrności i przewrotności oraz o oszustwie, jakiego dopuścili się wobec obrońców grodu Romanowicze.

tych ze źródeł łacińskojęzycznych, wymienionych już przez Ulanowskiego i Semkowicza<sup>54</sup>, poza tym zawierała sporo amplifikacji — toposów literackich<sup>55</sup>.

16) s. 128: [1260 r.] <Thartarorum — resistere. (HP, t. II, s. 377); [Rocz., s. 161: Ogromne — tatarskiej.].

Jest to umieszczona odrębnie kontynuacja opowieści o drugim najeździe mongolskim na ziemię polskie. Pojawiają się w niej nowe w stosunku do części pierwszej szczegóły, jak spustoszenie przez Mongołów klasztorów w Zawichoście i na Łysej Górze, dotarcie najeźdźców aż do Krakowa i Bytomia, powrót Mongołów do siebie przez Ruś z wielkimi łupami pod osłoną książąt ruskich. Spośród nich tylko wzmianka o spustoszeniu przez najeźdźców klasztoru na Łysej Górze znajduje swój odpowiednik w *Kronice halicko-wołyńskiej*<sup>56</sup>. Przy czym w źródle ruskim jest ten epizod opisany znacznie szczegółowiej. Traktuję ten fakt jako dowód, że Długosz nie odwołał się jednak i w tym wypadku do przekazu latopisarskiego. Trudno bowiem uwierzyć, że wielokrotnie wyrażający swój wrogi stosunek wobec pogan i schizmatyków kronikarz nie skorzystałby z okazji, aby dla wzmocnienia grozy opisu najazdu nie umieścić w swym dziele opowiadania o spaleniu stojącego w „Lyscju gorodu” kamiennego kościoła św. Trójcy i wymordowania szukającej tam schronienia ludności.

Wymieniając większość punktów dotkniętych najazdem, Długosz musiał korzystać ze źródeł polskich, zarówno narracyjnych, jak i dyplomatycznych, gdyż *Kronika halicko-wołyńska* w gruncie rzeczy ograniczyła się do zrelacjonowania wydarzeń sandomierskich, wspominając poza tym jedynie o przemarszu najeźdźców obok Lublina, dotarciu do Zawichostu i — jak już wiemy — zdobyciu Łysej Góry<sup>57</sup>. Nie jest też wykluczone, że umieszczając pod rokiem 1260 informację o spustoszeniu klasztoru łysogórskiego nie pomylił autor „Annalium” epizodów drugiej i trzeciej wypraw mongolskich, tak jak to zrobił w wypadku dowodzących tymi akcjami zbrojnymi wodzów<sup>58</sup>. Już Ulanowski mianowicie zauważył, że Długosz sobie nie radził z rozróżnieniem obu tych najazdów<sup>59</sup>.

17) s. 129: [1260 r.] Belam — foret. (HP, t. II, s. 377–378); [Rocz., s. 162–163: Po — powinowactwa.].

Wiadomość o węgiersko-czeskiej wojnie z 1260 r., w której uczestniczyć mieli po stronie Beli IV Daniel Romanowicz wraz z synami, Lwem i Romanem, nie została przez *Kronikę halicko-wołyńską* odnotowana. Jak słusznie zauważył Semkowicz, Długosz zaczerpnął informacje na temat tego konfliktu z czeskiej „Kroniki Pulkawy”, uzupełniając nie występujące tam imiona biorących udział w akcji zbrojnej synów

54 B. Ulanowski, *Drugi napad Tatarów*, s. 282–303; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 278–279.

55 Mamy więc na przykład motywy ogromnej liczby nieprzyjaciół, ataku zwartym tłumem i z krzykiem, bezbronno tłumem mordowanego przez napastników, strumieni krwi ofiar spływających do pobliskiej rzeki itp.

56 *ИСПЛ.* Т. 2. С. 854–855.

57 B. Ulanowski, *Drugi napad Tatarów*, s. 282–297.

58 Por. z J. Długosz, *Annales*, ks. 7, s. 247.

59 B. Ulanowski, *Drugi napad Tatarów*, s. 301.



Daniela na podstawie „Kroniki wielkopolskiej”<sup>60</sup>. Warto przy tym dodać, że fakt uczestnictwa wymienionych przez autora „Annalium” książąt ruskich w tej wojnie czesko-węgierskiej jest dyskusyjny<sup>61</sup>.

18) s. 134: [1261 r.] QUINTODECIMO — celebratis. (HP, t. II, s. 383); [Rocz., s. 170: Osiemnastego — Pożoniu].

Nie znajdujemy w *Kronice halicko-wołyńskiej* informacji na temat małżeństwa Kunegundy z Przemysłem II Otokarem, ani też w ogóle innych wiadomości o dzieciach doskonale przecież znanego twórcy tego źródła Rościsława Michajłowicza. Długosz — według słusznej opinii Semkowicza — zaczerpnął powyższe dane z „Kroniki Pulkawy”<sup>62</sup>.

19) s. 135–136: [1262 r.] Conglutinati — redeunt. (HP, t. II, s. 384–385); [Rocz., s. 171–172: Zjednoczeni — kraju].

Zwróćmy najpierw uwagę na jedną kwestię. Długosz w tym ustępie opisuje dwa, mające według niego ścisły ze sobą związek wydarzenia. Pierwsze z nich to najazd Mendoga i Rusinów na Jazdów, w wyniku którego śmierć poniósł książę mazowiecki Siemowit I Konradowic, a do niewoli dostał się jego syn Konrad. Drugie natomiast, to wyprawa Prusów na Mazowsze i klęska próbującego go odeprzeć tamtejszego rycerstwa pod Długosiodłem. W rzeczywistości jednak mamy do czynienia z dwoma odrębnymi wydarzeniami<sup>63</sup>.

*Kronika halicko-wołyńska* dość dokładnie opisała najazd na Mazowsze zakończony zdobyciem Jazdowa i tragiczną śmiercią Siemowita I Konradowica<sup>64</sup>, nie ma natomiast w tym źródle informacji o drugim epizodzie. Według opinii Semkowicza, Długosz musiał znać relację źródła ruskiego, bowiem na jej podstawie wprowadził do „Roczników” informację o zezwoleniu przez wielkiego księcia litewskiego Mendoga na wykup z niewoli Konrada Siemowitowica<sup>65</sup>. Znakomity znawca „Annalium” w tym wypadku pomylił się wyraźnie. W *Kronice halicko-wołyńskiej* nie znajdujemy bowiem tego wątku. W ogóle zapisany w latopisie fragment dotyczący interesującej nas wyprawy znacznie różni się od odpowiedniej relacji Długosza, który wyraźnie

60 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 280.

61 Chodzi przede wszystkim o udział w wojnie (i w bitwie pod Kressenbrunn) Romana Daniłowicza. Zob. na przykład: I. Szaraniewicz, *Die Hypatios-Chronik*, s. 85–86; Кордуба М. Участь Данила в битві під Крессебрунн. *ЗНТШ*. Т. X, Кн. 2. 1896, С. 1–2 [Miscellanea]; Грушевський М. *Історія України-Руси*. Т. III. Львів, 1905 [reprint K., 1993]. С. 519; B. Włodarski, *Polska i Czecha w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250–1309)* (Lwów, 1931), przyp. 2 na s. 35; idem, *Polska i Ruś 1194–1340* (Warszawa, 1966), s. 146–147 (szczególnie przyp. 13 na tych stronach); Norbert Mika, „Czy król Rusi halickiej Daniel był obecny przy zawieraniu pokoju wiedeńskiego w 1261 roku? Z dziejów stosunków rusko-austriackich w średniowieczu”, *Kwartalnik Historyczny*, CV (1998), nr. 2, s. 3–4.

62 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 284.

63 Szczegółową analizę interesujących nas wydarzeń przedstawił Aleksander Gieysztor, „Działania wojenne Litwy w roku 1262 i zdobycie Jazdowa”, *Studia historyczne Stanisławowi Herbstowi na sześćdziesięciolecie urodzin* (Warszawa, 1967) [= Zeszyty Naukowe WAP. Seria historyczna, nr. 15 (48)], s. 5–14.

64 *ПСРЛ*. Т. 2. С. 855.

65 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 54, 282.

nawiązywał tutaj do wzmianki „Kroniki wielkopolskiej”<sup>66</sup>. Przede wszystkim widać pójście za błędną i przy okazji krzywdzącą Romanowiczów tradycją wielkopolską a nie ruską, gdy zwróci się uwagę na rolę jaką w opowieści Długosza pełni Szwarno Daniłowicz. Identycznie jak w „Kronice wielkopolskiej” nazwany jest on mylnie siostrzeńcem Daniela. Oskarżony też został bezpodstawnie o okrutne zamordowanie Siemowita I. Naturalnie podtrzymywanie „czarnej legendy” Szwarno mieściło się w ramach Długoszowego stosunku do Romanowiczów, czy szerzej Rusinów, to nie ulega wątpliwości. Jednak gdyby kanonik krakowski znał *Kronikę halicko-wołyńską* musiałby po raz kolejny zastanowić się nad tym, czy przypadkiem źródło wielkopolskie nie popełnia omyłki określając filiację Szwarno. Oczywiście jest to tylko domniemanie, ale autor „Annalium” uzupełniający w innych miejscach swego dzieła informacje genealogiczne na podstawie ruskich przekazów<sup>67</sup> raczej i w tym wypadku nie powinien przejść do porządku nad bardzo klarownymi i jednoznacznymi wzmiankami *Kroniki halicko-wołyńskiej* świadczącymi, że Szwarno był synem a nie siostrzeńcem Daniela Romanowicza<sup>68</sup>. Przecież, ta kwestia nie była związana z powielaną przez niego za „Kroniką wielkopolską” złą oceną Szwarno, co można traktować jako kolejny przejaw niechętnego stosunku dziejopisa do Romanowiczów, czy szerzej Rusinów. Tym bardziej powinno dziwić trzymanie się przez kanonika krakowskiego mylnej filiacji tego Daniłowicza, jeśli założylibyśmy za literaturę, że znał on tekst latopisu Romanowiczów. Wniosek nasuwa się więc jednoznaczny: Długosz nie korzystał z tych fragmentów *Kroniki halicko-wołyńskiej*, które mówiły o Szwarnie. Dodam jeszcze, że — co ciekawe — autor „Annalium” zdecydował się przekształcić brzmienie relacji „Kroniki wielkopolskiej” dotyczącej pruskiej wyprawy na Mazowsze i kłęski pod Długosiodłem<sup>69</sup>. Widać więc wyraźnie, że nie wahał się w tym miejscu nagiąć tekstu wykorzystywanego źródła do swojej wizji opisywanych wydarzeń, a jednak błędną filiację Szwarno pozostawił. Krótko mówiąc, uwidacznia się w tym fragmencie „Annalium” dość duża rola autorskich amplifikacji.

20) s. 137–138: [1262 r.] Ruthenorum — confirmat. (HP, t. II, s. 386–387); [Rocz., s. 174–175: Książę — zwolnień.].

Informacji o przyczynach przeniesienia klasztoru klarysek z Zawichostu do Skały (z powodu zagrożenia najazdami, między innymi Rusinów), jak łatwo się domyślić, w *Kronice halicko-wołyńskiej* nie znajdujemy. Stamtąd jej więc Długosz zaczerpnąć nie mógł<sup>70</sup>. Natomiast jeśli chodzi o wzmiankowaną ponownie w omawianym ustępie „niegdyś królową Halicza” Salomeę, zob. komentarz do wzmianki nr. 11.

21) s. 138: [1263 r.] Novam — referunt. (HP, t. II, s. 387); [Rocz., s. 175: Rusini — łupy.].

66 *Kronika wielkopolska*, s. 116–117.

67 Na myśli mam uzupełnianie przez Długosza w księdze szóstej „Annalium” otczestw Romana Mściławowicza i Daniela Romanowicza nie występujących w źródłach polskich (D. Dąbrowski, *Romanowicze w rocznikach polskich* [w druku]).

68 ПСРЛ. Т. 2. Стб. 732, 831, 838, 848, 857–858 i in.

69 *Kronika wielkopolska*, s. 117. ródło to informuje, że kłękę pod Długosiodłem zadali Mazowszonom Prusowie.

70 Co do pochodzenia tej wzmianki, zob.: J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7, 174, przyp. 13 do 1262 r.

*Kronika halicko-wołyńska* nie posiada informacji o wspólnej rusko-litewskiej wyprawie, która około roku 1263 miała dotrzeć do Łowicza. Zdaje się, że na niezgodne z innymi źródłami uznanie przez Długosza za agresorów Rusinów i Litwinów wpływ miało jego przekonanie (albo zamiar przekonania czytelników), że omawiana akcja zbrojna pozostawała w związku przyczynowo-skutkowym z litewsko-ruskim najazdem z poprzedniego roku, który przyniósł śmierć Siemowita I Konradowica i klęskę Mazowszan pod Długosiodłem<sup>71</sup>. W kwestii źródeł będących dla Długosza podstawą sformułowania tej wzmianki wiarygodnie wypowiedział się już Semkowicz<sup>72</sup>.

22) s. 140: [1264 r.] Est — sita, (HP, t. II, s. 389); [Rocz., s. 178: Mieszka — nich.].

Stwierdzenie to jest wyrazem wiedzy geograficznej Długosza i nie musi mieć żadnych źródłowych odniesień.

23) s. 143–144: [1264 r.] <Nam — cepit>. (HP, t. II, s. 392); [Rocz., s. 182: Gdy — Litwy.].

Umieszczam w tym miejscu komentarz do powyższego passusu, gdyż zawiera on wzmiankę o „ruskiej tematyce”. Długosz wspomniał mianowicie, że Wojsiełk [Mendogowicz] został postrzyżony na mnicha ruskiego. Wbrew opinii Semkowicza, należy odrzucić pogląd, jakoby autor „Annalium” opisując okoliczności zabójstwa Trojnata, mordercy Mendoga, korzystał z relacji *Kroniki halicko-wołyńskiej*<sup>73</sup>. Polski dziejopis dokonał kontaminacji wzmianek „Rocznika Krasieńskich” i „Rocznika kapitulnego krakowskiego”, w których znalazł wszystkie szczegóły omawianej sprawy, w tym tak charakterystyczne, jak imiona morderców oraz fakt mnichostwa Wojsiełka<sup>74</sup>. Tymczasem ruskie źródło podaje okoliczności śmierci Trojnata całkowicie różniące się od odnotowanych w rocznikach polskich i u idącego za nimi Długosza<sup>75</sup>. Tu jeszcze chciałbym zwrócić uwagę, iż kanonik krakowski za wspomnianymi rocznikami nazywał zamordowanego księcia „Stroinath” lub „Stroynath <alias

71 Szczegółowy rozkład tego ustępu pod kątem ustalenia filiacji poszczególnych jego elementów przeprowadził Sławomir Zonenberg, *ródla do dziejów Pomorza Gdańskiego, Prus i zakonu krzyżackiego w Rocznikach Jana Długosza (do 1299 roku)*, (Toruń, 2000), s. 176. Badacz ten wykazał, że Długosz opierał się wyłącznie na źródłach polskich i krzyżackich.

72 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 282.

73 Ibidem, s. 54, 283.

74 Rocznik kapituły krakowskiej, MPH ns, t. V, wyd. Zofia Kozłowska-Budkowa (Warszawa, 1978), 91 (pod 1264 r.): „[235] [...] Stroynat potens princeps Lituorum, qui occiderat Mendog, occiditur per Theophilum et per Woysalk filium ipsius Mendog regis”; Rocznik Krasieńskich, s. 133: „Anno domini 1264 Mendog rex Lythwanie a Thrognath nepote suo dolose cum filijs suis occiditur. Quod nephas Woysalk, filius regis Mendok, existens monachus Russie, egrediens de claustrum regicidam Thrognath cum alijs ducibus, ulciscens patris mortem, occidit”. Niemal identyczną relację, jak w „Roczniku kapituły krakowskiej” znajdujemy w redakcji V dominikańskiej „Katalogu biskupów krakowskich”, wyd. Józef Szymański, MPH ns., t. X/2, Warszawa, 1974, s. 98. Warto tu jeszcze dodać, że wszystkie wzmianki źródłowe dotyczące spraw litewskich zostały zebrane w: *Regesta Lithuaniae ab origine usque ad Magni Ducatus cum Regno Poloniae unionem*, t. I: Tempora usque ad annum 1315 complectens, opr. Henryk Paszkiewicz (Warszawa, 1930).

75 *ИСПЛ.* Т. 2. Сгб. 861. Trojnata według relacji tego źródła zamordowało czterech parobków (koniuchów) Mendoga. Do zabójstwa doszło, gdy Trojnata udawał się do łaźni.

Trognat<sup>76</sup>, gdy tymczasem *Kronice halicko-wołyńskiej* był on znany pod mianem „Trenjata”<sup>77</sup>.

24) s. 145–146: [1265 r.] Multus — referunt. (HP, t. II, s. 394); [Roc., s. 184–185: Wielkie — Rusinami.]

Zgadzam się w tym wypadku, choć nie do końca, z Krystyną Pieradzka, która — wbrew pogładowi Semkowicza<sup>78</sup> — w komentarzach do polskiej edycji „Roczników” stwierdziła, że ustęp ten nie opiera się na wzmiance *Kroniki halicko-wołyńskiej* o najeździe Szwarna na okolice Skaryszewa, Wiślicy i Tarczka, lecz: „jest raczej sfingowany (brak szczegółów i dat) a przygotowuje do opisu odwetowej wyprawy polskiej opisaney pod 1266 r.”<sup>79</sup>. Nie można wszakże wykluczyć, że do Długosza dotarła jednak jakaś informacja dotycząca konfliktu pomiędzy Bolesławem Wstydlwym a Szwarnem, wspieranym przez Wojsiełka, Wasylka Romanowicza oraz jego syna Włodzimierza. Rozpoczął się on około 1265 r. od litewsko-ruskiego najazdu na Skaryszew, Wiślicę i Tarczek. Następnie, chory w czasie jego trwania książę krakowski wysłał do Szwarna posłów z zapytaniem dlaczego kazał swym ludziom napaść na Małopolskę. Ruski książę wyparł się uczestnictwa w tej akcji. Bolesław nie uwierzył i nakazał oddziałom dowodzonym przez Zbigniewa, Warsza, Sułka i Nieustępa zaatakować posiadłości Daniłowicza. Siły małopolskie bez większego powodzenia uderzyły na okolice Chełma. Spowodowało to odwetową wyprawę Rusinów. Szwarno spustoszył rejon Lublina, zaś Włodzimierz Wasylkowicz Białej. Później znów uderzyli Polacy, przy czym równocześnie Bolesław Wstydlwy wysłał do Wasylka proboszcza lubelskiego Grzegorza z propozycją rozpoczęcia rokowań pokojowych. Gdy księżęta ruscy zmierzali w stronę Tarnawy, by spotkać się z Bolesławem, doszła ich wieść o zdradzie Polaków, który zamiast rozpocząć pertraktacje uderzyli na okolice Bełza. Tak dzieje tego konfliktu zrelacjonowała *Kronika halicko-wołyńska*<sup>80</sup>. Jak widać, opowieść ruskiego źródła jest zdecydowanie bardziej dokładna niż sucha wzmianka Długosza — istotnie, tak jak stwierdziła Pieradzka — pozbawiona szczegółów i dat. Ta cecha relacji zawartej w „Annalium” w zestawieniu z niewykorzystanym bogactwem — potencjalnie dla kanonika krakowskiego ciekawych i wartych odnotowania — danych latopisarzkich, pozwala sformułować ostatecznie wniosek, że nie korzystał on z przekazu *Kroniki halicko-wołyńskiej*, mógł zaś mieć do dyspozycji jakąś wzmiankę rocznikarską, na przykład wziętą z „Rocznika Traski” lub kodeksu Szamotulskiego „Rocznika małopolskiego”, które informują o zwycięstwie Polaków nad Rusinami „in metis Polonie” właśnie pod 1265 r.<sup>81</sup>

76 Ta druga wersja z odmianą: J. Długosz, *Annales*, ks. 7, 139.

77 *ИСПЛ.* Т. 2. Стб. 860–861.

78 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 284.

79 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7, 184, przyp. 1. Nieco mniej szczegółowo wypowiedziała się Krystyna Pieradzka na ten temat w komentarzach do łacińskiej edycji dzieła Długosza (J. Długosz, *Annales*, s. 347, przyp. 1 do r. 1265).

80 *ИСПЛ.* Т. 2. Стб. 864–865.

81 *Rocznik Traski*, wyd. August Bielowski, *MPH*, t. II (Lwów, 1872) [reprint (Warszawa, 1961)], s. 839; *Rocznik małopolski*, wyd. August Bielowski, *MPH*, t. III, s. 171.

25) s. 146: [1265 r.] Qui — uxorem. (HP, t. II, s. 394); [Rocz., s. 185: Ów — spokoju.]

*Kronika halicko-wołyńska* nie zna faktu zaślubin Leszka Czarnego z Gryfiną, córką Rościława Michajłowicza. O tym skąd zaczerpnął Długosz tę informację wiarygodnie pisze Semkowicz<sup>82</sup>.

26) s. 149–150: [1266 r.] Iniustam — estimati. (HP, t. II, s. 397–398); [Rocz., s. 189–191: Książę — Protazy.]

Semkowicz zajął niekonsekwentne stanowisko w kwestii ewentualnej zależności zachodzącej pomiędzy opisem wojny rusko-małopolskiej z 1266 r. w *Kronice halicko-wołyńskiej* i u Długosza. Z jednej strony napisał, że polski dziejopis nie korzystał z przekazu źródła ruskiego, z drugiej jednak, wspominał o podobieństwach w ujęciach konkretnych szczegółów wydarzenia widocznych w obu tekstach. Tak więc według Semkowicza: „Miejsce bitwy nazywa Dług.[osz] „Pietha”. Być może, że wyraz ten powstał z ruskiego Put’ (W kron. woł. 6776 „Worota” [...] odpowiadającym wyrazowi łacińskiemu „porta””. I dalej: „ródło ruskie zgodnie z Dług. [oszem] donosi o wielkiej klęsce Rusinów [...]”<sup>83</sup>. Sprawa zależności omawianego ustępu „Annalium” od przekazów polskich — moim zdaniem — nie powinna budzić zastrzeżeń<sup>84</sup>, a wątpliwości zgłoszone przez Semkowicza są nieuzasadnione. Zaczniemy może właśnie od tej kwestii. W odpowiednim fragmencie *Kroniki halicko-wołyńskiej* nie ma słowa „put” ani też innego podobnie wyglądającego w zapisie i mogącego w związku z tym posłużyć Długoszowi jako podstawa do stworzenia nazwy „Pietha”<sup>85</sup>. Za to znacznie bliżej pod względem paleograficznym tej nazwie do występujących w źródłach polskich określeń „porta”, czy „petra”<sup>86</sup>. Z kolei jeśli chodzi o „wielką klęskę Rusinów”, informacje o niej znajdują się nie tylko w *Kronice halicko-wołyńskiej*, lecz również w źródłach polskich<sup>87</sup>. Poza tym słusznie zauważono w literaturze, że Długosz błędnie określił dowódcę zwycięskich sił polskich, gdy tymczasem właściwe imiona wodzów podała *Kronika halicko-wołyńska*<sup>88</sup>. Pomiął też kanonik krakowski występującą w źródle ruskim informację o uczestnictwie w bitwie w Worotach księcia Włodzimierza Wasylkowicza. Dziwi wreszcie, że nie uwzględnił ciągłości zachodzącej pomiędzy wydarzeniami odnotowanymi przez siebie pod

82 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 284.

83 Ibidem, s. 285. Warto zwrócić uwagę, że jasna była sprawa zależności tego miejsca „Annalium” od *Kroniki halicko-wołyńskiej* dla Perfeckiego (*Historia Polonica*, 17). Por. też Лимонов Ю. А. *Культурные связи России*, 87.

84 Tak też Krystyna Pieradzka (J. Długosz, *Annales*, ks. 7, 348, przyp. 1 do 1266 r.; idem, *Roczniki*, ks. 7, s. 189, przyp. 1 do 1266 r.).

85 ПСРЛ. Т. 2. Стб. 866–867. Zob. też zwody chlebnikowski i pogodiński (*The Old Rus' Kievan and Galician-Volhynian Chronicles: The Ostroz'kyj (Chlebnikov) and Četvertyns'kyj (Pogodin) Codices* (Cambridge Mass., 1990) [= Harvard Library of Early Ukrainian Literature. Texts, t. VIII], 364–365 (kol. 731–732), 702 (kol. górna = prawa).

86 Rocznik kompilowany krakowski, wyd. August Bielowski, *MPH*, t. II, 839: „ad petram”; Rocznik franciszkański krakowski [= kronika Dzierzwy], wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. III, 48: „porta”.

87 Rocznik kapituły krakowskiej, 91–92; Rocznik Traski, 839; Rocznik małopolski, 171; *Kronika wielkopolska*, 121

88 Tak twierdził już choćby Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 285.

1265 r. (zob. komentarz do ustępu nr. 24) a epizodem opisującym starcie zbrojne: „in loco, qui Pyetha dicitur”.

Można więc uznać za uprawdopodobniony pogląd, że Długosz nie korzystał i w tym wypadku z wiadomości *Kroniki halicko-wołyńskiej*<sup>89</sup>. Bazowe informacje co do zwycięstwa odniesionego przez wojewodów Bolesława Wstydlivego nad Rusinami zaczerpnął zaś z „Kroniki wielkopolskiej”, „Rocznika kapitulnego krakowskiego” lub „Rocznika krótkiego”, a resztę amplifikował, stosując charakterystyczne dla siebie toposy.

27) s. 153–155: [1266 r.] A]BSUMPT<US EST> — tercio”. (HP, t. II, s. 401–402); [Rocz., s. 194–196: W tym samym — pontyfikatu].

Informację o śmierci Daniela Romanowicza odnajdujemy w *Kronice halicko-wołyńskiej* pod 6772 r.<sup>90</sup> Jest to krótka, dość stereotypowa pochwała władcy, jakich wiele możemy odnaleźć w latopisach. Tekst ten całkowicie różni się od nekrologu Daniela autorstwa Długosza. W tym drugim wypadku mamy po raz kolejny do czynienia z podkreśleniem przez polskiego kronikarza wiarołomstwa ruskiego władcy w sprawach wiary. Już pisaliśmy o motywach niskiej oceny starszego Romanowicza przez Długosza. Tu jeszcze chciałbym dodać jeszcze jedną bardzo istotną z naszego punktu widzenia uwagę. Kanonik krakowski — w miejscu do tego jak najbardziej odpowiednim — podał informację o męskich potomkach zmarłego dynasty. Po raz kolejny popełnił tutaj grubą omyłkę. Stwierdził bowiem, że Daniel miał tylko dwóch synów, Lwa i Romana. Jest to niezwykle ważny argument na rzecz tezy, że Długosz w omawianej partii swego dzieła nie korzystał z *Kroniki halicko-wołyńskiej* lub źródła jej pokrewnego, gdyż tam znalazłby cały szereg świadectw potwierdzających istnienie innych Daniłowiczów. Autor „Annalium” wyraźnie w tej i innych — wymienionych przeze mnie fragmentach swego dzieła — czerpał wiadomości na temat Rusi halicko-wołyńskiej i jej władców ze źródła dość kiepsko poinformowanego, mianowicie z „Kroniki wielkopolskiej”. Jej odpowiedni fragment brzmi: „Anno vero Domini Millesimo CCLXVI<sup>o</sup> Daniel rex Russie Leonis et Romani pater debitum nature persolvens migravit ad Christum de hoc mundo”<sup>91</sup>. Jak więc widzimy, Długosz samą wzmiankę przejął z „Kroniki wielkopolskiej”, a resztę — czyli będące swoistym leitmotivem oceny Daniela — oskarżenie o apostazję podał za specjalnie chyba umieszczoną w tym miejscu bullą Aleksandra IV. Taką filiację informacji o zgonie Daniela zawartej w „Annalium” podał już zresztą Semkowicz<sup>92</sup>.

28) s. 155: [1266 r.] <Et — confligunt>. (HP, t. II, s. 402); [Rocz., s. 196: Także — walkę].

Co do tego ustępu należy zgodzić się z poglądem Krystyny Pieradzkiej, że Długosz powtórzył informację o wojnie polsko-ruskiej 1266 r. Mógł tak zrobić trafiając w

89 Zgadzam się więc tutaj z poglądem Krystyny Pieradzkiej (J. Długosz, *Annales*, ks. 7, 348, przyp. 1 do 1266 r.; idem, *Roczniki*, ks. 7, s. 189, przyp. 1 do roku 1266).

90 *ИСПЛ.* Т. 2. Стб. 862.

91 *Kronika wielkopolska*, s. 120.

92 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 286.



rocznikach polskich na wiadomości o wspomnianym konflikcie zarówno pod 1265, 1266, jak i pod 1267 r.<sup>93</sup>

29) s. 157: [1267 r.] L]EO — obtruncat. (HP, t. II, s. 404); [Rocz., s. 199: Gdy — zabija go.]

To wprost dziwne, że wielu badaczy uznało zależność tej wzmianki Długosza od *Kroniki halicko-wołyńskiej*<sup>94</sup>. Fragment „Annalium” poświęcony zamordowaniu przez Lwa Daniłowicza Wojsielka różni się bowiem w sposób zasadniczy od odpowiedniego ustępu latopisu<sup>95</sup>. Długosz całkowicie mylnie i niezgodnie z brzmieniem relacji źródła ruskiego określił okoliczności zabójstwa Mendogowicza. Gdyby znał przekaz *Kroniki halicko-wołyńskiej* wiedziałby na przykład, że Wojsielk został zamordowany we Włodzimierzu, a nie w jakiejś wsi, że nie władał już w owym czasie Litwą, i że niechęć do niego Lwa nie wypływała z toczonych wówczas walk o ziemie ruskie. Wcale nie oznacza to, że ten ustęp „Annalium” jest w większości amplifikacją. Być może Długosz korzystał z jakiegoś innego jeszcze źródła informacji niż mającego tylko związę wzmiankę „Rocznika Traski”<sup>96</sup>. Z pewnością jednak nie było ono tożsame z *Kroniką halicko-wołyńską*.

30) s. 160: [1268 r.] Decima — moritur. (HP, t. II, s. 407–408); [Rocz., s. 202–203: Dziesiątego — Zawichoście.]

Jak już zaznaczyłem wyżej (w komentarzu do notki nr. 11), *Kronika halicko-wołyńska* nie podaje żadnych informacji o Salomei oprócz jej bezimiennego wzmiankowania w passusie dotyczącym porozumienia polsko-węgierskiego, wzmocnionego małżeństwem dzieci Leszka Białego i Andrzeja II. Szczegółowe informacje co do podstawy źródłowej, na której oparł się Długosz konstruując ten ustęp znajdujemy u Semkowicza<sup>97</sup>.

31) s. 175: [1271 r.] CONSORS — quesitura. (HP, t. II, s. 420); [Rocz., s. 219: Żona — małżeństwa.]

*Kronika halicko-wołyńska* nie zna takiego epizodu. Zob. też komentarz do ustępów nr. 18 i 25.

32) s. 189: [1275 r.] Separacionem — servata est. (HP, t. II, s. 435); [Rocz., s. 240: Książę — dochowali.]

Zob. poprzednią notkę oraz komentarz Semkowicza<sup>98</sup>.

93 Pod 1265 r.: Rocznik Traski, 839; Rocznik małopolski, 171; pod 1266 r.: Rocznik kapituły krakowskiej, 91; Rocznik krótki, wyd. Zofia Kozłowska-Budkowa, MPH ns, t. V, 242; Rocznik Sędziwoja, 878; Rocznik świętokrzyski, 48–49; pod 1267 r.: Rocznik kompilowany krakowski, 839: „Bolezlaus dux Cracovie devicit Ruthenos in loco qui est ad petram”.

94 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 54, 286; E. Perfeckij, *Historia Polonica*, s. 17–18 (z komentarzem, co do wykroczenia w tym miejscu Długosza poza informacje zwodów ipatiewskiego i chlebnikowskiego); Лимонов Ю. А. *Культурные связи России*. С. 87.

95 *ПСРЛ*. Т. 2. Стб. 868.

96 Rocznik Traski, 840: „Dux Leo filius Danielis regis Rusie occidit Woyslaum filium Mendogi ducis Lithwanorum”.

97 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 287.

98 *Ibidem*, s. 294.

33) s. 210–211: [1280 r.] Successionem — scribuntur. (HP, t. II, s. 455–456); [Rocz., s. 267–269: Świeżemu — niewoli.]

W *Kronice halicko-wołyńskiej* znajdujemy rozbudowany ustęp poświęcony próbie opanowania przez Lwa po śmierci Bolesława Wstydliwego Małopolski, a przynajmniej jej „ukrainnej” części<sup>99</sup>. Jest on bogatszy w szczegóły niż mówiące o tym wydarzeniu przekazy źródeł polskich, powstałych przed Długoszem, może za wyjątkiem posiadających zbliżone relacje: „Rocznika Traski”, „Rocznika małopolskiego” i „Rocznika franciszkanów krakowskich” („Kroniki Dzierzwy”)<sup>100</sup>. Semkowicz stwierdził, że kanonik krakowski odpowiedni fragment „Annalium” oparł „głównie na podstawie rocznika Traski p. r. 1280”<sup>101</sup>, istotnie zawierającego najobszerniejszą relację o omawianych wydarzeniach, nie licząc naturalnie kroniki halicko-wołyńskiej i Długosza. Z drugiej strony, Semkowicz wyraźnie wyartykułował opinię, że autor „Annalium” musiał korzystać również w tym miejscu z informacji znalezionych w latopisie południoworuskim. Miało o tym świadczyć podobieństwo wielu szczegółów podanych przez oba źródła, takich jak na przykład: przeprowienie się najeźdźców przez Wisłę po lodzie, podział armii rusko-mongolskiej na trzy oddziały, pogoń Leszka Czarnego za uchodzącymi Rusinami, spustoszenie państwa Lwa Daniłowicza aż po Lwów itp.<sup>102</sup> Owszem, pewne fakty są wspólne dla porównywanych opowiadań, więcej jednak pomiędzy nimi różnic, zaś same podobieństwa najczęściej wynikają z powodu relacjonowania tych samych wydarzeń. Postarajmy się prześledzić dokładnie skalę podobieństw i różnic pomiędzy odpowiednimi ustępami „Annalium” i *Kroniki halicko-wołyńskiej*, dodając jeszcze — dla porównania — wzmiankę zawartą w „Roczniku Traski” (zob. tablicą na s. 172–173).

Jak widzimy, w *Kronice halicko-wołyńskiej* właściwie nie znajdujemy informacji, których Długosz nie mógłby zaczerpnąć z „Rocznika Traski”. Jedyne wspólne dla „Annalium” i źródła ruskiego, a nie występujące w tym roczniku motywy forsowania Wisły po lodzie trudno tutaj uznać za poważny argument mający świadczyć o zależności dzieła polskiego dziejopisa od przekazu latopisarskiego. Wiedział on przecież, że wyprawa odbywała się zimą.

Zastanawiający jest również brak w „Annalium” szeregu podanych przez *Kronikę halicko-wołyńską* szczegółów dotyczących kampanii 1280 r. Przede wszystkim nie zna Długosz imion ruskich książąt, towarzyszących Lwu w wyprawie, ani też imion wodzów mongolskich.

Na koniec jeszcze jedna uwaga, tycząca się analizowanego ustępu. Ważnym argumentem świadczącym o posiadaniu przez Długosza dostępu do źródła zawierającego więcej szczegółów niż „Rocznik Traski” i *Kronika halicko-wołyńska* jest użycie przez autora „Annalium” terminów „referuntur” (opowiadają) i „scribuntur”

99 *ИСПИ*. Т. 2. Стб. 881–882.

100 Rocznik Traski, 847; Rocznik małopolski (kodeks Szamotulskiego), 180; Rocznik franciszkanów krakowskich (Kronika Dzierzwy), 50–51. Dla porównania zob.: Rocznik Sędziwoja, 878; Rocznik kompilowany krakowski, 847; Rocznik miechowski, wyd. August Bielowski, *MPH*, t. II, 882.

101 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 298.

102 *Ibidem*, s. 298.

*J. Długosz, Annales**Kronika halicko-wołyńska**Rocznik Traski*<sup>103</sup>

a) Swoi i obcy zazdroszczą Leszkowi objęcia obszernego spadku po Bolesławie	Brak tego motywu	Brak tego motywu
b) Lew Daniłowicz chce zająć księstwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie	Motyw podobny. Lew chce objąć tron krakowski, albo przynajmniej zdobyć „ukrainę” Małopolski	Motyw podobny. Lew chce zdobyć księstwa krakowskie i sandomierskie
c) Lew czyni zaciągi wśród Tatarów, Litwinów, Jaćwingów i innych pogan	Mowa jest tylko o pomocy tatarskiej, brak informacji o udziale Litwinów, Jaćwingów i innych pogan	Motyw podobny. Lwa wspierają Tatarzy i Litwini
d) wkracza z trzema wojskami do ziemi lubelskiej i pustoszy ją	Trudno znaleźć motywu „trzech wojsk” <sup>104</sup> , choć można. Brak informacji o pustoszeniu Lubelszczyzny	Brak motywu „trzech wojsk” i pustoszenia- Brak informacji o Lubelszczyzny
e) korzystając z mroźnej zimy przeprawia się przez Wisłę po lodzie i wkracza do ziemi sandomierskiej, czyżnę	Informacja częściowo zbieżna, wojska Lwa przechodzą Wisłę po lodzie	Brak motywu przeprawy po lodzie. Jest informacja o marszu na Sandomierszczyznę
f) gdy nie powiodła się próba zdobycia dobrze bronionego Sandomierza, Lew pustoszy jego okolice	Brak informacji o oblężeniu Sandomierza. Mowa jest za to o pustoszeniu okolic, jednak z zupełnie innymi szczegółami	Brak informacji o oblężeniu Sandomierza i pustoszeniu okolic
g) staje obozem pod Goślicami	Lew dochodzi do Koprzywnicy	Lew dochodzi do Goślic
h) Zabiega Lwu drogę (pod Goślicami) wojsko polskie na czele z kasztelanem krakowskim Warszem, wojewodą krakowskim Piotrem, synem Alberta i wojewodą Sandomierski Januszem	Brak konkretnej informacji o bitwie. Brak informacji o polskich wodzach.	Informacje identyczne. Wymienieni są ci sami wodzowie polscy
i) wojska polskiego jest mało. Wojska polskiego jest mało	Brak tej informacji.	Wojska polskiego jest mało (600 ludzi)

103 Rocznik Traski, 847: „1280. primo anno electionis ducis Lestconis venit Leo dux Rusie cum exercitu copioso Thartarorum et Lithwanorum et Ruthenorum volens possidere ducatum Cracovie et Sandomirie. Cui occurrerunt Cracovienses et Sandomirite in vigilia Mathie apostoli feria 6. circa Goslicz, videlicet Petrus filius Alberti Cracoviensis, Ianussius palatini Sandomirie, Varso castellanus Cracoviensis ad manum cum 600 hominibus et prostraverunt Thartarorum, Lithwanorum Ruthenorum admirabilem multitudinem, domino celi victoriam conferente. Ipse autem secundo die fugit de terra valde confusus, quem post 15 dies secutus est dux Lestco habens secum 30 milia equitum et duo milia peditum et spoliavit eius terram mirabiliter et castra subvertit Rusie”.

104 Odnosząc wrażenie, że pisząc o „trzech wojskach” Długosz miał na myśli trzy nacje uczestniczące w najeździe: Rusinów, Tatarów oraz Litwinów traktowanych łącznie z Jaćwingami i innymi poganami. Tymczasem z *Kroniki halicko-wołyńskiej* trudno odczytać dokładny podział wojsk, którymi dysponował Lew. Wydaje mi się prawdopodobnym rozwiązaniem, że szły z nim: jego własny pułk, kontyngent mongolski (chyba trzy oddziały, jeśli liczyć jeden na każdego z wymienionych w latopisie wodzów), pułk Mściśława Daniłowicza, uczestniczącego w wyprawie z małoletnim chyba wówczas synem Danielem, pułk Włodzimierza Wasylkowicza i wreszcie — prawdopodobnie — pułk Jerzego Lwowicza. Jak więc widzimy, potencjalne utożsamienie „trzech wojsk” Długosza z podziałem armii Lwa jest w wysokim stopniu umowne i mogło nastąpić jedynie w wyniku ewentualnego bardzo nieprecyzyjnego odczytania wzmianki latopisarskiej.

j) Do bitwy dochodzi w piątek, trzeciego lutego	Brak tej informacji	Informacja podobna. Do bitwy dochodzi w piątek, „w wigilię Mateusza apostoła” (23. 02.)
k) Polacy wygrywają bitwę	Motyw zbieżny. Lew ponosi klęskę	Motyw identyczny. Polacy zwyciężają
l) zginęło — „referuntur” 8 tys. wrogów, 2 tys. wzięto do niewoli, zdobyto 7 sztandarów	Brak tych informacji	Brak tych informacji
m) Leszek po 15 dniach najjeżdża ziemie ruskie	Jest motyw najazdu Leszka na Ruś. Brak szczegółów	Motyw identyczny. Leszek najjeżdża Ruś po 15 dniach
n) dysponuje 30 tys. konnicy i 2 tys. piechoty	Brak tych szczegółów	Motyw identyczny. Leszek ma 30 tys. konnych i 2 tys. piechoty
o) pustoszy kraj aż po Lwów	Jest ten motyw, jednak bez szczegółów	Motyw zbliżony, jednak, z innymi szczegółami <sup>105</sup>
p) ginie — „scribuntur” — 5 tys. Rusinów, 4 tys. uprowadzono do niewoli	Brak tych informacji	Brak tych informacji

(piszą) przy okazji podawania informacji nie mających swych odpowiedników ani w źródle ruskim, ani w „Roczniku Traski”<sup>106</sup>. Zapewne było to źródło polskie, bowiem taki jest charakter wiadomości, które zaczerpnął z niego Długosz.

34) s. 221: [1282 r.] A]D INTESTINA — sequata. (HP, t. II, s. 465); [Rocz., s. 280–281: Do — odpadków.].

Semkowicz zauważył, że *Kronika halicko-wołyńska* podaje pod 6792 (1283 r.) informację o wielkim morze pośród Lachów, a pod rokiem poprzednim o głodzie na Węgrzech<sup>107</sup>. Powiązał więc je z odpowiednim ustępem „Annalium”. Badacz ten nie zwrócił jednak uwagi na pewne podstawowe szczegóły. Otóż latopisarska wzmianka o zarazie odnosi się w rzeczywistości do zimy, podczas której doszło do najazdu Telebugi i Nogaja na ziemie polskie, a więc chodzi zapewne już o początek 1288 r.<sup>108</sup> Trudno przypuszczać, by Długosz nie zorientował się w tej zależności, jeśli miał okazję czytać lub słuchać (czytana) relację źródła ruskiego, nawet jeśli uwzględni się trudności, jakie miał z przekładaniem dat z systemu bizantyńsko-ruskiego na dionizyjski. Natomiast wzmianka dotycząca według Semkowicza głodu na Węgrzech w rzeczywistości poświęcona jest Mongołom, którzy przechodząc Karpaty zabłądzili i w końcu zaczęli wymierać z głodu. W tym wypadku też trudno dopatrywać się inspiracji dla Długosza. Warto tutaj jeszcze dodać, że *Kronika halicko-wołyńska* podaje wiadomość o głodzie na Rusi, w Polsce i pośród Jaćwingów także pod 6787 (1279 r.)<sup>109</sup>. Po co jednak

105 Bardzo inteligentnie wyjaśnił kwestię pustoszenia przez Leszka Czarnego posiadłości Lwa „aż po Lwów” Semkowicz. Badacz ten stwierdził mianowicie, że Długosz w ten sposób mógł odczytać występujący w *Kronice halicko-wołyńskiej* [lecz w innym miejscu — DD] zwrot: „koli Lest’ko vzja Perevoresk gorod L’vov” (*IICP/I*. T. 2. Cr6. 890; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 298).

106 Tak przypuszczał już Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 298.

107 Ibidem, s. 300.

108 *IICP/I*. T. 2. Cr6. 895, 891.

109 Ibidem, s. 879.

szukać na siłę możliwości powiązania omawianego fragmentu „Annalium” z przekazami latopisarскими, skoro wiadomo, że „Rocznik Traski” pod 1282 r. podał następującą informację:

„Eodem anno fuit maxima fames in terra Cracoviensi, propter quam infinita milia hominum exiverunt in Rusiam et in Ungariam, sed qui iverant in Rusiam dati sunt Tartharis, qui vero transiverunt in Ungariam venditi sunt Comanis [...]”<sup>110</sup>.

Wydaje się, że dokonane przez Długosza drobne uzupełnienia tego zapisu, podnoszące tragiczny los uciekinierów fatalnie potraktowanych przez Rusinów i Węgrów, świetnie mieszczą się w ramach zwyczajowych amplifikacji kanonika krakowskiego.

35) s. 225: [1283 r.] <P>REISLAWA — Aprilis. (HP, t. II, s. 468–469); [Rocz., s. 285: Księżna — kwietnia.].

Wiadomości o śmierci Perejaśławy Rusinki, wdowy po księciu mazowieckim Siemowicie Konradowicu, *Kronika halicko-wołyńska* nie odnotowuje. W ogóle brak w tym źródle jakichkolwiek informacji na temat wspomnianej księżnej. Jak zauważono już dawno, Długosz musiał korzystać tutaj z jakiegoś nie zachowanego źródła mazowieckiego<sup>111</sup>.

36) s. 237: [1285 r.] <Boleslaus — referunt>. (HP, t. II, s. 480); [Rocz., s. 301: Książę — łupy.].

Jest to druga<sup>112</sup> spośród kilku zawartych w „Annalium” wzmianek o wojnie domowej na Mazowszu (zob. notki nr. 37–38), w którą po stronie walczących ze sobą braci, Konrada i Bolesława Siemowitowiców, zaangażowali się zarówno inni Piastowie, jak i Romanowicze. Część dotyczących tego konfliktu informacji nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach polskich poza Długoszem. Wiele epizodów wojny pomiędzy Konradem i Bolesławem zanotowała z kolei *Kronika halicko-wołyńska*. Tak więc na przykład donosi ona, że zapewne w 1281 r. Polacy pustoszyli rejon Brześcia<sup>113</sup>. Z kolei pod 6790 (1282, faktycznie chodzi o rok 1285) znajdujemy w tym źródle wzmiankę o ataku oddziałów Bolesława Siemowitowica na okolice Szczekarzowa (Krasnegostawu)<sup>114</sup>. Utarczki — można przypuszczać — trwały jeszcze w 1286 r.<sup>115</sup> Którą ze wspomnianych akcji zbrojnych należy utożsamiać z odnotowanym przez Długosza w omawianym, pozbawionym szczegółów ustępie pustoszeniem przez wojska Bolesława ziem ruskich trudno orzec. Identycznie rzecz się przedstawia z

110 Rocznik Traski, 848. Podobnie kodeks Szamotulskiego „Rocznika małopolskiego”, 183: „Eodem anno fuit maxima fames in terra Cracoviensi, per quam famem infinita milia hominum iverunt alii in Russiam, alii in Ungariam”.

111 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 301; O. Balzer, *Genealogia Piastów*; B. Włodarski, K. Jasiński Semkowicz

112 Za pierwszą można uznać zarejestrowaną pod 1283 r. krótką wzmiankę o zniszczeniu przez Konrada Siemowitowica Gostynina (J. Długosz, *Annales*, ks. 7, 225).

113 *ПСРЛ*. Т. 2. Стб. 890.

114 *Ibidem*, s. 888.

115 *Ibidem*, s. 891; Грушевський М. С. Хронологія подій Галицько-Волинської літописи. *ЗНТШ*. Т. XLI. 1901. Ч. 3. С. 52, 71; B. Włodarski, „Udział Rusi Halicko-Włodzimierskiej w walce książąt

informacją o odwecie Rusinów<sup>116</sup>. Ten zawikłany problem nie został rozwiązany przez badaczy tekstu „Annalium”. Semkowicz na przykład ograniczył się do stwierdzenia, że źródło tego ustępu jest nieznane<sup>117</sup>. Można tutaj jednak zgodzić się — moim zdaniem — z opinią idącego za Balzerem Włodarskiego twierdzącego, że:

„Długosz, który w tym miejscu podaje kilka zdarzeń z dziejów Mazowsza, nie dających się wprawdzie nawiązać do żadnego ze znanych dziś źródeł, ale noszących cechy wiadomości autentycznych, musiał je zaczerpnąć z zaginionego dziś Rocznika mazowieckiego”<sup>118</sup>.

Warto tu jeszcze dodać, że o świadectwem nieistnienia zależności pomiędzy opisem analizowanych wydarzeń w *Kronice halicko-wołyńskiej* i u Długosza jest brak w obu tych źródłach jakichś charakterystycznych wspólnych motywów. Dużo za to — myślę ogólnie, o wszystkich informacjach poświęconych wojnie domowej na Mazowszu — różnic w szczegółach, różnic które wcale nie wynikają z konieczności przystosowania tekstu do potrzeb innych kręgów odbiorców, czy też światopoglądu autorów, co przecież było konieczne przy opracowywaniu wzmianek latopisarskich.

37) s. 239–240: [1286 r.] Indigne — abductis>. (HP, t. II, s. 482–483); [Rocz., s. 304–305: Książę — niewoli.].

Mamy do czynienia z kolejną informacją dotyczącą walk na Mazowszu z udziałem obcych sił. W gruncie rzeczy odnoszą się do niej wszystkie uwagi podane w komentarzu do ustępu nr. 36. Dodać tu wszakże należy, że w tym wypadku — przynajmniej częściowo — Długosz mógł się odwołać również do innych niż zaginiony rocznik mazowiecki źródeł. Semkowicz stwierdził mianowicie, że podstawę zapiski umieszczonej w „Annalium” mogły stanowić wiadomości zaczerpnięte z „Rocznika Traski” i Kroniki Piotra z Dusburga oraz *Kroniki halicko-wołyńskiej*<sup>119</sup>. Z naszego punktu widzenia najistotniejsze jest oczywiście, czy polski dziejopis korzystał z wymienionego przed chwilą źródła ruskiego. Wydaje się, że jednak nie. Przekonuje o tym proste porównanie informacji składających się na odpowiednie relacje. Tak więc Długosz pisze, że: — książę mazowiecki i czerski Konrad czuje głęboką urazę do Władysława Łokietka z powodu wejścia przez niego w posiadanie Gostynina wraz z okręgiem, należnych Konradowi, — postanawia zdobyć Gostynin i w tym celu sprowadza sobie na pomoc Rusinów i Litwinów, — aby sobie ułatwić zadanie, posyła Konrad do Gostynina swych rycerzy, by w odpowiedniej porze

---

na Mazowszu w drugiej połowie XIII wieku”, *Wiek Średni — Medium Aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin* (Warszawa, 1962), s. 177.

116 Stawiałbym na wydarzenia relacjonowane przez *Kronikę halicko-wołyńską* pod 6789 r. (IICP.I. T. 2. Стб. 883–887). Widać przy okazji, że Długosz nie mógł znać tej rozbudowanej opowieści, bo zapewne odwołałby się do pewnych jej elementów.

117 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 306.

118 B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 201 przyp. 20. W innym miejscu swej pracy autor ten jednak stwierdził, że Długosz informacje o wojnie domowej na Mazowszu: „znał [...] zapewne ze źródła ruskiego, ale mógł także wykorzystać nieznane nam dziś źródła mazowieckie” (idem, s. 188).

119 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 307.



dokonali zdrady i wpuścili do grodu nacierających, — Rusini i Litwini zdobywają zamek gostyniński dzięki zdradzie, — zdobywcy urządzają rzeź obrońców i zgromadzonej w Gostyninie ludności (przeszło 600 osób ginie lub trafia do niewoli), — Konrada dręczą wyrzuty sumienia z powodu przelewu krwi, — radość księcia z zajęcia Gostynina nie trwa długo, bowiem w tym samym roku Litwini i Rusini uderzają na Mazowsze, zajmują zamek w Sochaczewie, palą niedbale broniony zamek w Płocku, mordują i wprowadzają w niewolę ludność. W podanej pod 6789 r. relacji *Kroniki halicko-wołyńskiej* znajdujemy oczywiście informacje o zdobyciu Gostynina, jednak bez udziału Litwinów i nie zdradą, lecz co wyraźnie podkreśla to źródło, po zaciętym choć krótkim szturmie. Sochaczew wzmiankowany zaś jest w tym ustępie jako gród, obok którego przechodziły siły rusko-mazowieckie. O Płocku w ogóle nie ma w tej szczegółowej — spisanej zapewne na podstawie opowieści naocznego świadka — relacji<sup>120</sup>. Faktem jest, że wiadomość o zdobyciu Sochaczewa przez Rusinów i Litwinów znajdujemy w *Kronice halicko-wołyńskiej* pod 6790 r., nie ma tu jednak znów mowy o Płocku. Co zaś najciekawsze, źródło ruskie dobitnie zaznacza, że Sochaczew należał do Bolesława, a nie do Konrada.

Jak wyraźnie widać, w relacjach Długosza i źródła ruskiego zgadzają się tylko najbardziej bazowe fakty, zdobycie Gostynina i Sochaczewa. Reszta różni się w sposób zasadniczy, wykluczający — według mnie — możliwość przyjęcia poglądu o zależności analizowanego ustępu „Annalium” od *Kroniki halicko-wołyńskiej*.

38) s. 240: [1286 r.] S]TRAGEM — dicionem. (HP, t. II, s. 483–484); [Rocz., s. 306: Książę — panowanie.].

Passus o zdobyciu przez Łokietka Płocka i odzyskaniu Gostynina kończy sekwencję wiadomości dotyczących wojny domowej na Mazowszu. Wzmiankowanie w nim Rusinów i Litwinów jest ściśle związane z wydarzeniami opisanymi w poprzednim ustępie. *Kronika halicko-wołyńska* nic nie wie o opanowaniu przez Władysława Łokietka Płocka i rekuperacji Gostynina.

39) s. 246–248: [1287 r.] FEROCISSIMA — conferri>. (HP, t. II, s. 489–490); [Rocz., s. 313–315: Dzicz — dzieci.].

Co dość dziwne, Semkowicz z jednej strony zaznaczył, że ustęp powyższy „osnuty [jest — DD] głównie na podstawie nieznanego źródła (zapewne ruskiego)”<sup>121</sup>, z drugiej zaś, podał filiację właściwie wszystkich informacji, co do których miał wątpliwości<sup>122</sup>. Trudno wyjść tutaj poza szczegółowe ustalenia Semkowicza, z których jednoznacznie wynika, że Długosz i w tym passusie nie odnosił się jednak do źródła ruskiego.

40) s. 250–251: [1288 r.] I]NGENS — fastiditus. (HP, t. II, s. 493); [Rocz., s. 318–319: Groźna — wody.].

120 ПСРЛ. Т. 2. Стб. 885–886.

121 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 308. Bez wątplenia za Semkowiczem, jednak bez szczegółowej analizy i z błędną datą wydarzenia Лимонов Ю. А. *Культурные связи России*. С. 87. Przed Semkowiczem podobny pogląd zgłosił Joseph Girgensohn, *Kritische Untersuchung*, 91. Zob. też opinię Krystyny Pieradzkiej (J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7, 313, przyp. 12 do 1287 r.).

122 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 308–309.

*Kronika halicko-wołyńska* istotnie podaje informację o morze, który pojawił się na Rusi chyba tuż przed odejściem Mongołów. Niewiele dalej — po wtręcie o przebiegu mongolskiej wyprawy na Polskę — wzmiankuje o zarazie w Polsce. Warto przytoczyć w całości ten passus, by porównać go z odpowiednim ustępem „Annalium”. Powiada więc latopisarz tak:

„na konječ’ ispolni na nas gnjev i izmre v gordjeh vo ostoju beščislenoje množ’stvo družii že izomroša v seljeh vyšedše iz gorodov po otšestvii bezakon’ych Agarjan [...] Toe že zimy i v Ljachoch byst’ mor velik izomre ich beščislenoe množestvo”<sup>123</sup>.

Niezaprzeczalnie podobieństwo głównego motywu analizowanych wzmianek rzuca się w oczy. Tym bardziej, że jedynie *Kronika halicko-wołyńska* i Długosz informują o epidemii. Zastanawia tylko, dlaczego polski dziejopis nie wspomniał o rozprzestrzenieniu się zarazy na ziemię polskie, ani nie wykorzystał innych szczegółów podanych przez latopis. Można ten fakt jednak w racjonalny sposób wyjaśnić<sup>124</sup>. Widzimy więc, że mamy do czynienia z jedynym spośród analizowanych ustępów „Annalium”, którego zależności od źródła ruskiego nie można wykluczyć. Oczywiście otoczka informacji o morze, a więc makabryczna opowieść o zatruciu przez Mongołów serc zabitych polskich jeńców, wrywaniu ich z ich ciał i wrzucaniu do wody jest mającym podłoże moralizatorskie wymysłem Długosza, nie zmienia to jednak w żaden sposób wniosku co do możliwego pochodzenia ustępu. Nie jest wszakże wykluczone, że Długosz miał jednak do dyspozycji inne źródło informujące o morze na Rusi, na przykład jakąś relację. Kwestia ta musi pozostać otwarta.

41) s. 262–264: [1291 r.] Funesto — sepelitur (HP, t. II, s. 504–505); [Rocz., s. 334–336: Kiedy — Waława.].

*Kronika halicko-wołyńska* nie zna sprawy przekazania przez Gryfinę spuścizny po mężu swemu czeskiemu siostrzeńcowi, ani też opowieści o śmierci księżnej. ródło to nie obejmuje już swymi zapiskami roku 1291<sup>125</sup>. Proweniencję tej informacji w sposób klarowny wyjaśnił Semkowicz<sup>126</sup>.

42) s. 271–272: [1292 r.] PAULUS — confirmatus. (HP, t. II, s. 513–514); [Rocz., s. 347: Biskup — Waława.].

*Kronika halicko-wołyńska* nie obejmuje już roku 1292. Nie ma w tym źródle żadnych informacji poświęconych Prokopowi Rusinowi, następcy Pawła na kra-

123 ПСРЛ. Т. 2. Стб. 894–895.

124 Długosz mógł się na przykład kierować chęcią uwypuklenia wątku kary, która spadła na Rusinów za wspomaganie niewiernych przeciw chrześcijanom. W tym kontekście podawanie informacji o rozprzestrzenieniu się zarazy na ziemię polskie było nie na miejscu.

125 Ostatnie wiadomości zawarte w *Kronice halicko-wołyńskiej* powinno się odnosić najpóźniej do 1290 r. Zob. w tej sprawie na przykład: Грушевський М. С. Хронологія подій. С. 60, 72; *Літопис Руський* / Пер. з давньоруської Л. С. Махновця. К., 1989. С. 452 (komentarze chronologiczne); *Галицько-Волинський літопис. Дослідження. Текст. Коментар* / Під ред. М. Ф. Котляра. К., 2002. С. 358–359.

126 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 312–313.

kowskim tronie biskupim. Warto tu jeszcze zaznaczyć, że przypisanie Prokopowi, krewnemu Leszka Czarnego od strony matki, ruskiego pochodzenia było pomyłką Długosza, co wykazał w świetnym artykule Tadeusz Wasilewski<sup>127</sup>.

### B. Inne wzmianki podane u Długosza, a pod względem proveniencji możliwe do skojarzenia z *Kroniką halicko-wołyńską*

1) s. 82: [1252 r.] <MENDOG — consecraverunt>. <sup>128</sup> (HP, t. II, s. 332–333); [Rocz., s. 102: Za radą — króla.].

Twierdzenie, że ustęp „Annalium” dotyczący koronacji Mendoga opiera się na odpowiednim passusie *Kroniki halicko-wołyńskiej* polega na nieporozumieniu<sup>129</sup>. ródło ruskie opisując pertraktacje w sprawie sojuszu pomiędzy Mendogiem i mistrzem inflanckim Andrzejem von Steierland zaznacza, że dostojnik zakonny namówił litewskiego władcę do przyjęcia chrztu i wysłania w tym celu poselstwa do papieża. Następnie podaje zwięzłą informację o przyjęciu przez Mendoga chrztu, a zaraz potem przechodzi do oskarżenia władcy Litwy o fałszerstwo i wyznawanie kultu starych bogów w dalszym ciągu. W *Kronice halicko-wołyńskiej* brak jakichkolwiek szczegółów dotyczących samej koronacji<sup>130</sup>. Relacja Długosza posiada niewiele możliwych do uchwycenia punktów wspólnych z przekazem źródła ruskiego. Owszem informuje o roli braci zakonnych w skłonieniu Mendoga do przyjęcia chrztu, mieli to być jednak pruscy a nie inflanccy Krzyżacy. Nie wspomina w ogóle polski dziejopis o Andrzeju von Steierland, choć przecież on powinien cieszyć się wyjątkowo drogą dla chrześcijan opinią tego, który przekonał poganina do przyjęcia prawdziwej wiary. Jest w „Annalium” zaznaczone, że Mendog ochrzcił się pozornie, nie ma natomiast wątku z wyznawaniem przez niego starego kultu. Podaje wreszcie Długosz wiadomości, których brak w *Kronice halicko-wołyńskiej*. Chodzi o szczegóły samego aktu koronacji<sup>131</sup>. Przedstawione przesłanki skłaniają mnie do przyjęcia poglądu, że porównywane relacje nie pozostają ze sobą w związku filiacyjnym.

2) s. 100: [1255 r.] <Mendog — remeavit. (HP, t. II, s. 350); [Rocz., s. 125: Książę — Litwę].

Budzi zdziwienie pochopne przypisywanie przez badaczy pochodzenia wielu nieznanych informacji Długosza *Kronice halicko-wołyńskiej*. Tak jest i w tym wypadku. Semkowicz stwierdził, że opowieść „Annalium” o spaleniu Lublina przez

127 Tadeusz Wasilewski, „Helena księżniczka znojemska, żona Kazimierza II Sprawiedliwego. Przyczynki do dziejów stosunków polsko-czeskich w XII–XIII w.”, *Przegląd Historyczny*, t. LXIX (1978), z. 1, s. 119.

128 Zestawienie źródeł na temat koronacji Mendoga: *Regesta Lithuaniae*, t. I, nr. 265–266.

129 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 54, 271–272 (nieznane źródło); K. Pieradzka (J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7, przyp. 17 do r. 1252 (nieznane źródło); Лимонов Ю. А. *Культурные связи России*. C. 87. Por. J. Girgensohn, *Kritische Untersuchung*, 89.

130 *ИСПЛ*. Т. 2. Стб. 816–817.

131 Szczegółowo problem koronacji Mendoga omówił ostatnio Edvardas Gudavičius, *Mindaugas* (Vilnius, 1998), 227–240.

Mendoga jest ruskiej proveniencji<sup>132</sup>. W *Kronice halicko-wołyńskiej* nie znajdujemy tymczasem takiej informacji. Dokładną analizę omawianej wzmianki przeprowadził Henryk Łowmiański. Stwierdził on, że do wyprawy litewskiej na Lublin w 1255 r. istotnie musiało dojść, bowiem znajduje ona potwierdzenie w bulli Aleksandra IV z tego roku. Papież nakazał franciszkaninowi Bartłomiejowi ogłoszenie krucjaty przeciw Litwinom, Jaćwingom i innym poganom, którzy spustoszyli Polskę i sąsiednie kraje. Długosz mógł oprzeć się na tym dokumencie, a nie podane w nim imię wodza najeźdźców — jak to często robił — uzupełnić<sup>133</sup>. Pogląd ten przyjęła Krystyna Pieradzka. Według autorki, wykorzystanie w tej sytuacji polskiego kronikarza jakiegoś nieznanego źródła: „jest co najmniej wątpliwe”<sup>134</sup>.

3) s. 139: [1263 r.] P]ROPICIATURUS — principatum<sup>135</sup>. (HP, t. II, s. 387–388); [Rocz., s. 176: Miłosierny — zwierchnią].

Wbrew poglądom Semkowicza twierdzę, że informacje o zamordowaniu Mendoga zawarte w „Annalium” i *Kronice halicko-wołyńskiej* właściwie nie mają ze sobą nic wspólnego<sup>136</sup>. Zupełnie inaczej źródła te przedstawiają okoliczności śmierci władcy Litwy. Otóż według latopisu południoworuskiego zabójstwo było wynikiem spisku kunigasa nalszczańskiego Dowmonta (któremu Mendog odebrał żonę) i siostrzeńca władcy Litwy, Trojnata. Spiskowcy wykorzystali fakt wysłania przez Mendoga głównych sił przeciw księstwu briańskiemu. Dowmont, który również uczestniczył w wyprawie na Briańsk, wykorzystawszy odpowiedni moment, wrócił na Litwę i zamordował Mendoga wraz z obu jego synami, Ruklem i Repekjem<sup>137</sup>. Jak więc widać, odpowiedni ustęp „Annalium” nie zawiera właściwie żadnych zbieżnych informacji z rozbudowaną opowieścią *Kroniki halicko-wołyńskiej*, może poza zaznaczeniem udziału Trojnata w spisku na życie Mendoga i faktem zamordowania władcy Litwy wraz z synami. Jednak jeśli chodzi o drugą z wymienionych kwestii, Długosz mógł znaleźć pierwowzór w „Roczniku Krasieńskich”, który przecież wzmiankuje, że: „Mendog [...] cum filiis suis occiditur”<sup>138</sup>. Zaś co do knozań Trojnata przeciw Mendogowi, rzecz wydaje się oczywista. Skoro on zabił — a potwierdzenie tego mógł znaleźć Długosz w źródłach polskich<sup>139</sup> — to musiał najpierw przeciw wujowi spiskować. Wzmacnia wreszcie nasze wnioskowanie brak w „Annalium” imion zamordowanych Mendogowiczów oraz miana Dowmonta, którego rolę w całej sprawie wyraźnie przecież uwypukla *Kronika halicko-wołyńska*. Brak odniesień Długosza do tego źródła potwierdza również niewystępowanie w dziele polskiego

132 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 54, 274 (źródło nieznanne). Niewątpliwie za Semkowiczem poszedł Jurij Limonow, *Культурные связи России*, c. 87 (z błędną datą — 1254 r.).

133 Henryk Łowmiański, *Studja nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 2 (Wilno, 1932), 335–339.

134 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7, przyp. 2 do 1255 r. (s. 125).

135 Zestawienie źródeł na temat śmierci Mendoga: *Regesta Lithuaniae*, t. I, nr. 422.

136 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 54, 282. Zob. też Лимонов Ю. А. *Культурные связи России*. C. 87. Por. J. Girgensohn, *Kritische Untersuchung*, 90.

137 *ПСРЛ*. Т. 2. Стб. 858–860.

138 *Rocznik Krasieńskich*, 133.

139 *Rocznik kapituły krakowskiej*, 91; *Rocznik Krasieńskich*, 133.

historyka wątku śmierci żony Mendoga i zagarnięcia przez władcę Litwy małżonki Dowmonta. Sądzę, że Długosz, gdyby miał do niego dostęp, a więc gdyby czytał (lub czytano mu) odpowiedni fragment *Kroniki halicko-wołyńskiej*, wykorzystałby go, by podkreślić cały szereg złych cech charakteryzujących pogan.

Nie jest wykluczone, że Długosz opisując tragiczny zgon Mendoga, oprócz polskich, odwoływał się również do źródeł krzyżackich. U Hermana z Wartberge mógł znaleźć potwierdzenie „politycznego” podłoża spisku<sup>140</sup>, zaś pewne dokumenty znajdujące się w posiadaniu Zakonu mogły mu dać podstawę do sformułowania wniosku o oporze części Litwinów wobec swego władcy ze względu na jego ustepliwość wobec Krzyżaków<sup>141</sup>. Moim zdaniem, analizowany ustęp „Annalium” zawiera też jedną wskazówkę, pozwalającą wystąpić z przypuszczeniem, że polski historyk mógł też ewentualnie odwoływać się do nie zachowanego źródła pochodzenia mazowieckiego. Chodzi mianowicie o zdanie: „Propiciaturus clemens Dominus Polonis in terra Mazowie consistentibus [...]”. Sugeruje ono powstanie na Mazowszu poprzez podkreślenie korzyści, jakie mieszkańcom tej konkretnie prowincji przyniosła śmierć Mendoga.

4) s. 217–219: [1282 r.] Iaczwingorum — attestatur>. (HP, t. II, s. 462–464); [Rocz., s. 276–279: Resztki — barbarzyńców.]

Semkowicz analizując ten ustęp dzieła Długosza stwierdził, że odwołuje się on do nieznanego, może ruskiego źródła, z którego zaczerpnął następujące szczegóły: — udział Litwinów w wyprawie, — liczbę wojska pogańskiego, — zamordowanie dwóch dominikanów, — czas pustoszenia ziemi lubelskiej (15 dni), — sądy w Krakowie, — dzień napadu na ziemię lubelską, — dzień bitwy, — ilość rycerstwa polskiego towarzyszącego Leszkowi Czarnemu, — szczegóły bitwy, — fundacja kościoła św. Michała w Lublinie (choć tu z zastrzeżeniami co do proveniencji wzmianki)<sup>142</sup>. Aby udowodnić, że analizowany ustęp „Annalium” nie został opracowany na podstawie *Kroniki halicko-wołyńskiej* wystarczy, jak sądzą, przytoczyć w tym miejscu, co owo źródło pisze na temat wyprawy Litwinów na ziemię lubelską. Wzmianka ta odnotowana została pod 6790 r. w następującym brzmieniu: „i vospomjanu Volodimjer oże preže togo Lestko poslav Ljublinjec’ vzjal bjašet’ u nego selo na Ukrainici imenem’ Voin’ i napominasja emu Volodimir o tom’ mnogo aby emu vorotil čeljad’ on že ne voroti emu čeljadi ego za se že posla na n’ Litvu i voevaša około Ljublina i poimaša čeljadi množ’stvo i opolonivšesja i tako poidoša nazad s čest’ju”<sup>143</sup>. Brak związku między tą relacją a rozbudowaną — nawiasem mówiąc pełną toposów — opowieścią Długosza rzuca się wprost w oczy. Jedyne kwestia mogąca

140 Hermanni de Wartberge Chronicon Livoniae, *Scriptores rerum Prussicarum*, t. II (Leipzig, 1863), 45: „Huius eciam tempore rex Letwinorum Mindowe fuit a quodam generoso Letwino proponente usurpare regnum interfectus”

141 Zob. w tej sprawie fragment „Annalium”, w którym Długosz wspomina właśnie, że: „Huius Mendolphi fratres Cruciferi de Prussia plures habent litteras, quibus illis et eorum ordini multipliciter se ab illis et honoratum et adiutum simulate et fecte magis quam iuste et vere astruens, plures terras [...] et deinde totam terram Lythwanie, donacione> perpetua et irrevocabili largitur, donat et inscribit” (J. Długosz, *Annales*, ks. 7, 127).

142 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 300.

143 *ИІСРЛ*. Т. 2. С. 76. 889–890.

wywoływać ewentualne skojarzenia z *Kroniką halicko-wołyńską* to uznanie przez Długosza za sprawców najazdu również Litwinów. Czy jednak przypadkiem nie zagrały tu swej roli następujące kwestie? Autor „Annalium” pod 1264 r. wspomniął o dokumentnym wyniszczeniu Jaćwingów przez Bolesława Wstydliwego<sup>144</sup>. Chcąc więc pozostać w zgodzie z tą informacją, a z drugiej strony działając w celu uwypuklenia grozy najazdu z 1282 r., a więc i rangi zwycięstwa polskiego, musiał ich kimś połączyć. Litwini nadawali się do tego idealnie. Po pierwsze, w ustępie dotyczącym wyniszczenia Jaćwingów, Długosz napomknął, że ich resztki połączyły się właśnie z Litwinami<sup>145</sup>. Po drugie, sam wielokrotnie w różnych miejscach „Annalium” wspominał o napadach litewskich, w tym skierowanych na ziemię lubelską<sup>146</sup>. Litwini byli w jego relacjach modelowym „groźnym najeźdźcą”. Dodać tu jeszcze wypada, że informując o Litwinach Długosz właściwie pozostawał też w zgodzie z relacją „Rocznika Traski” stanowiącą zrzęb analizowanego ustępu „Annalium”<sup>147</sup>.

5) s. 225: [1283 r.] Et opidum — vastatur. (HP, t. II, s. 469); [Rocz., s. 285: A książkę — Gostyninn].

Już Semkowicz przypuszczał<sup>148</sup>, że Długosz informując o spustoszeniu przez Konrada Siemowitowica Gostynina korzystał z zaginionego źródła mazowieckiego, podobnie jak to zrobił w wypadku ustępów nr. 35–38. Wskazuje na to choćby specyficzne umiejscowienie analizowanej wzmianki pomiędzy dwiema wiadomościami o charakterze genealogicznym nie występującymi w innych źródłach, a niewątpliwie związanymi z Mazowszem<sup>149</sup>.

6) s. 249–250: [1288 r.] Furoris — recuperavit. (HP, t. II, s. 491–492); [Rocz., s. 317–318: Książę — sieradzkich.].

Wzmianka o najeździe wojsk Leszka Czarnego dowodzonych przez wojewodę sieradzkiego Macieja<sup>150</sup> na posiadłości Konrada II Siemowitowica jest podana bezpośrednio przed informacją o śmierci Litwinki Zofii, żony księcia mazowieckiego Bolesława Siemowitowica. Już ten układ zapisek sugeruje filiację opowieści Długosza o wyprawie Macieja. Zapewne jest to kolejny przejętek dziejopisa z nie zachowanego rocznika mazowieckiego. Na nieznanym źródle miał się opierać ten passus „Annalium” według Semkowicza<sup>151</sup>. Zgodziła się z tym poglądem Krystyna Pieradzka<sup>152</sup>. Faktem niezaprzeczalnym jest, że oprócz Długosza o wspomnianych wydarzeniach zachowała się wzmianka tylko w *Kronice halicko-wołyńskiej*. Są to relacje w wysokim

144 J Długosz, *Annales*, ks. 7, 140–142.

145 Ibidem, 141.

146 Ibidem, 100, 120, 126–127, 135–136, 138–139, 151, 165, 183–184, 197 i in.

147 Rocznik Traski, 848.

148 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 301.

149 Chodzi o informacje o śmierci Perejasławy, wdowy po księciu mazowieckim Siemowicie Konradowiczu oraz o narodzinach i chrzcinach Siemowita, syna księcia mazowieckiego Bolesława II Siemowitowica i Zofii, córki wielkiego księcia litewskiego Trojdena.

150 Na temat wojewody sieradzkiego Macieja zob.: *Urzednicy leczyccy, sieradzcy i wielunscy XIII–XV wieku. Spisy*, opr. Janusz Bieniak i Alicja Szymczakowa, pod red. Antoniego Gašiorowskiego (Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź, 1985), nr. 275 oraz s. 174.

151 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, 309.

152 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7, przyp. 1 i 3 do 1288 r.



stopniu zbieżne. Z informacji latopisarskiej — podobnie jak z „Annalium” — można wyczytać, że wojska Leszka dowodzone przez wojewodę sieradzkiego Macieja uderzyły na ziemię Konrada Siemowitowica, że spustoszyły je, a następnie, podczas odwrotu zostały zaatakowane i pokonane. Pośród zabitych najeźdźców znalazł się również ich dowódca, wojewoda Maciej<sup>153</sup>. Długosz jednak znał pewne — raczej chyba nie będące jego amplifikacjami — szczegóły, wykraczające poza zakres wiedzy latopisarza na temat omawianej wyprawy. Chodzi tu o dokładną, dzienną datę rozstrzygającej bitwy — VII Kalendy lipca (25 czerwca)<sup>154</sup>. Poza tym zwraca uwagę wskazujący na mazowiecką proveniencję zapiski raczej przychylny Konradowi II, a niechętny Leszkowi Czarnemu timbre analizowanego opowiadania. W ostatecznym rozrachunku, opowiadam się za przypuszczeniem, że Długosz oparł się na wzmiance zaginionego rocznika mazowieckiego lub — co mniej prawdopodobne — innego nie zachowanego do naszych czasów źródła polskiego, zaś bardzo podobna relacja *Kroniki halicko-wołyńskiej* jest przejawem tradycji równoległej, być może również powstałej w oparciu o przekaz (na przykład ustny) mazowieckiej pochodzenia. Wiemy przecież o bardzo ścisłych związkach Konrada II z książętami ruskimi, przede wszystkim z Włodzimierzem Wasylkowiczem, na dworze którego powstała — jak się powszechnie sądzi — jedna z redakcji *Kroniki halicko-wołyńskiej*.

### C. Wzmianki zawarte w *Kronice halicko-wołyńskiej*, które potencjalnie mogły zainteresować Długosza

Trudno oczywiście wiarygodnie pisać na temat zawartych w *Kronice halicko-wołyńskiej* wzmianek, które potencjalnie mogłyby zainteresować Długosza. Działanie to należy traktować wyłącznie jako pewne przypuszczenie, oparte jednak — jak sądzę — na dość racjonalnych założeniach. Wiadomo przecież jakie rodzaje informacji wzbudzały szczególną ciekawość polskiego dziejopisa, a także z dobrym skutkiem udało się ustalić mechanizmy rządzące u Długosza przekształcaniem wykorzystywanych przez niego tekstów innych źródeł, tak by odpowiadały jego własnym poglądom i koncepcjom<sup>155</sup>.

Moim zdaniem, do grupy wzmianek zawartych w *Kronice halicko-wołyńskiej*, które powinny być zainteresować Długosza i znaleźć odbicie w jego dziele należą:

153 *ИСПЛ.* Т. 2. Ст6. 896 (pod 6793 r.).

154 J. Długosz, *Annales*, ks. 7, 250. Na wiarygodność tej daty wskazywała już Krystyna Pieradzka (J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7, przyp. 3 do r. 1288 na s. 317).

155 Problemom tym poświęcone są na przykład następujące prace: Stanisław Gawęda, „Ocena niektórych problemów historii ojczystej w „Rocznikach” Jana Długosza”, *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, [= Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, DLXI, Prace Historyczne, z. 65], (Warszawa, 1980), s. 181–201; Marian Plezia, „Pisarstwo Jana Długosza”, *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, (Warszawa, 1985) [= Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, DCCLII, Prace Historyczne, z. 76], s. 19–30; Urszula Borkowska, „Historiograficzne poglądy Jana Długosza”, *ibidem*, s. 45–69; eadem, „Uniwersalizm i regionalizm w Rocznikach Jana Długosza”, *Uniwersalizm i regionalizm w kronikarstwie Europy Środkowo-Wschodniej* (Lublin, 1996), s. 7–24.

- 1) liczne szczegóły relacji o najeździe Batu na Ruś, Polskę i Węgry<sup>156</sup>;
- 2) wzmianka o pomocy udzielonej przez księcia mazowieckiego Bolesława Konradowica uciekającym przed Mongołami Romanowiczom<sup>157</sup>;
- 3) ustęp dotyczący sojuszu króla Węgier Beli IV i Bolesława Wstydlwego z wrogiem Romanowiczów, Rościszawem Michajłowiczem, wojny koalicjantów z Danielem i Wasylkiem, zakończonej klęską tych pierwszych pod Jarosławiem<sup>158</sup>;
- 4) informacja o wyprawie mazowiecko-ruskiej na Jaćwież<sup>159</sup>;
- 5) relacja na temat kolejnej wyprawy na Jaćwingów, tym razem z udziałem sił ruskich, mazowieckich i małopolskich<sup>160</sup>;
- 6) opowieść o wojnie domowej na Litwie, w której uczestniczyli Romanowicze i Inflantczycy<sup>161</sup>;
- 7) informacja o następnej rusko-polskiej wyprawie na Jaćwież<sup>162</sup>;
- 8) wzmianka poświęcona czwartej już rusko-polskiej akcji zbrojnej skierowanej przeciw Jaćwingom<sup>163</sup>;
- 9) relacja o zjeździe Bolesława Wstydlwego z książętami ruskimi w Tarnawie<sup>164</sup>;
- 10) wzmianka o najeździe Bolesława Wstydlwego i posiłków ruskich na księstwo wrocławskie<sup>165</sup>;
- 11) informacja o zatargu pomiędzy Włodzimierzem Wasylkowiczem i Konradem Siemowitowiczem, do podsycenia którego przyczynił się Bolesław Wstydlwy<sup>166</sup>;
- 12) cały szereg szczegółów dotyczących wojny domowej na Mazowszu pomiędzy Konradem i Bolesławem Siemowitowiczami<sup>167</sup>;
- 13) ustęp dotyczący prób opanowania Lublina najpierw przez Konrada Siemowitowica, a następnie przez Jerzego Lwowicza<sup>168</sup>;
- 14) długi szereg szczegółów na temat walk o Kraków, toczonych przez książąt mazowieckich, Władysława Łokietka i księcia wrocławskiego Henryka IV Prawego<sup>169</sup>.

Oczywiście, jeśliby nawet Długosz znał *Kronikę halicko-wołyńską*, z różnych powodów nie musiałby włączać wymienionych wyżej ustępów do swego dzieła. Statystycznie jednak rzecz ujmując wątpliwe wydaje się, by pominął aż tak dużo potencjalnie interesujących dla niego wzmianek. Jest to więc kolejny argument

156 *ПСРЛ*. Т. 2. Стб. 778–782, 784–787 (pod 6743 i 6748 r.).

157 *Ibidem*, 787–788 (pod 6748 r.).

158 *Ibidem*, 800–805 (pod 6757 r.).

159 *Ibidem*, 808 (pod 6758 r.).

160 *Ibidem*, 810–813 (pod 6759 r.).

161 *Ibidem*, 815–820 (pod 6760 i 6761 r.).

162 *Ibidem*, 827–828 (pod 6763 r.).

163 *Ibidem*, 831–835 (pod 6764 r.).

164 *Ibidem*, 857–858 (pod 6770 r.).

165 *Ibidem*, 870 (pod 6781 r.).

166 *Ibidem*, 879–880 (pod 6787 r.).

167 *Ibidem*, 882–887 (pod 6789 r.).

168 *Ibidem*, pod 6795 r.).

169 *Ibidem*, 933–937 (pod 6798 i 6799 r.).

potwierdzający tezę, że kanonik krakowski w siódmej księdze „Annalium” *Kroniki halicko-wołyńskiej* jednak nie wykorzystywał.

### Wnioski

Zanalizowanych zostało łącznie 48 zapisek zawartych w siódmej księdze „Annalium” Jana Długosza dotyczących „spraw ruskich” lub też poświęconych innej tematyce, lecz mogących pochodzić z *Kroniki halicko-wołyńskiej* czy też źródła jej pokrewnego.

Pośród nich co najwyżej pięć (A 36, A 37?, A 40, B 5?, B 6) należy do kategorii wzmianek występujących wyłącznie w „Annalium” i *Kronice halicko-wołyńskiej*. Z mocą wszakże należy podkreślić, że za wyjątkiem jednej (A 40) wszystkie inne, przynależne do tej kategorii, można w sposób wysoce prawdopodobny odnieść do zaginionego rocznika mazowieckiego. Jeśli zaś chodzi o ustęp A 40, nie da wykluczyć, że Długosz miał do dyspozycji jakiś inny przekaz, choćby polską relację. Pozostałe wiadomości, uznawane przez literaturę za związane filiacyjnie z *Kroniką halicko-wołyńską* lub też dotyczące „spraw ruskich”, mają swoje pierwowzory w źródłach innych niż *Kronika halicko-wołyńska*. Zazwyczaj też w zupełnie innym świetle niż przekaz latopisarski przedstawiają opisywane wydarzenia. Poza tym stwierdziliśmy, że istnieje cały szereg informacji zarejestrowanych przez *Kronikę halicko-wołyńską*, które — wydawałoby się — powinny zainteresować Długosza, a nie znalazły jednak odbicia w jego dziele. Jak sądzę, już zaprezentowane argumenty o charakterze statystycznym pozwalają w sposób pełen nieufności patrzeć na panujący w literaturze pogląd o korzystaniu przez Długosza z *Kroniki halicko-wołyńskiej*.

Zwróćmy tymczasem uwagę na jeszcze inne zjawiska. Uderzająca jest na przykład bardzo słaba orientacja dziejopisa co do genealogii władającej Rusi halicko — wołyńską linii Rurykowiczów, czyli Romanowiczów. Wiedza Długosza nie przewyższa poziomem tej, którą reprezentowały źródła polskie powstałe we wcześniejszym okresie. Nie lepiej przedstawia się kwestia znajomości geografii władztwa Romanowiczów. W siódmej księdze „Annalium” za wyjątkiem Lwowa, Włodzimierza Wołyńskiego i Drohiczyzna nie są wymienione żadne inne grody leżące na Rusi halicko-wołyńskiej, nawet tak ważne jak eksponowany przez zwód Daniela Romanowicza Chełm. Brak również znajomości innych toponimów. Tej wyraźnej niewiedzy nie da się wyjaśniać za pomocą argumentów dotyczących specyfiki warsztatu Długoszowego. Owszem, autora „Annalium” nie obowiązywał postulat bezstronności. Mógł więc wyrażać i rzeczywiście wyrażał swoje sympatie i antypatie wobec danych postaci, całych nacji, czy postaw i zachowań. Ten czynnik zapewne rzutował na dobór i kształtowanie informacji na temat poszczególnych wydarzeń, a więc i na „sprawy ruskie”. Nie należy jednak przypuszczać, by — mimo wyraźnej niechęci kronikarza wobec Rusinów — doprowadził do tak daleko idących deformacji, jak choćby uznanie Szwarna Daniłowicza za siostrzeńca Daniela Romanowicza, czy też przekonanie o

istnieniu tylko dwóch synów tego dynasty, szczególnie, że doskonale znamy źródło, na które w tym wypadku kanonik krakowski powoływał się.

Powyższe argumenty pozwalają — moim zdaniem — przyjąć ostatecznie, że polski dziejopis nie korzystał pisząc siódmą księgę „Roczników” z *Kroniki halicko-wołyńskiej*, ani też ze źródła jej pokrewnego. Pogląd ten jest swoistym uzupełnieniem koncepcji opracowanej już wiele lat temu przez Vladimira Pašuto. Radziecki badacz nie analizował co prawda pochodzenia „ruskich wiadomości” siódmej księgi „Annalium”, dokonał za to przeglądu wzmianek zawartych we wcześniejszych księgach tego dzieła, a także rozbiór odpowiedniej partii *Kroniki halicko-wołyńskiej* i innych latopisów. Na podstawie tych badań doszedł Pašuto między innymi do takiego wniosku, że Długosz miał dostęp do latopisu kijowskiego Rościsławowiczów kończącego się na 1238 r.<sup>170</sup> Jak sądzę, moja analiza wzmacnia tę konstrukcję badawczą, poprzez wykazanie, że w partii „Annalium” z lat 1240–1294 nie ma wiadomości czerpanych ze źródła ruskiego.

Instytut Historii Akademii Bydgoskiej

---

170 Папуто В. Т. Киевская летопись 1238 г. *ИЗ.* Т. 26, 1948. С. 273–305; idem, *Очерки по истории Галицко-Волынской Руси.* М., 1950, С. 21–67.